REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
KRAKÓW, ZIELONA 7. TEL. 510.

STRON 16 STRON

CENA 40 MAREK.

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

Wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata kwartalna		Mp. 480—
„	półroczna	„ 950·—
„	roczną	„ 1800·—

ROK I. KRAKÓW DNIA 16. WRZEŚNIA 1921 ROKU. NR. 18



Z MATCHU B. B. S. V. (Bielsko) — CRACOVIA.



TURNIEJ FOOTBALLOWY CRACOVII.

Krytyka wszelkich sportowych przedsiębiorstw ma na celu nie tylko przedstawienie suchych dat i wyników, ale nadto ujęcie z wyższego punktu widzenia faktów zachodzących, rezultatów osiągniętych, wydobycie z tychże negatywnych i pozytywnych momentów i rzucenie pewnych wytycznych, jako nauki dla pracy w przyszłości.

Powyższy turniej footballowy był:

1) przedewszystkiem czysto kasowem przedsiębiorstwem, 2) treningem Cracovii do jej pozalokalnych występów, 3) miarą stosunku sił mistrza okręgu krakowskiego do nowego konkurenta w klasie A. z Bielska, 4) zakulisowym trykiem przymusowego rozegrania matchu Jutrzenka—Makkabi, 5) tryumfem dyplomacji sportowej Cracovii, 6) obrazem rozwydrzenia neurasteników totalizatora, 7) znakomitą sposobnością zamiany boiska footballowego na ujeżdżalnię na sędziów, 8) wyładowaniem antypatji i nienawiści rasowych, 9) dowodem spadku formy u klubów niepracujących nad sobą.

Ograniczamy się tylko do wyliczenia powyższych punktów i abstrahujemy od uzasadnienia i bliższego omawiania tychże. — Dla każdego bywalca matchowego i uczciwego sportowca objawy te były jaskrawe i nie wymagają dowodów.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rozegranie dwóch lub trzech matchów pierwszoklasowych, nie w formie kłamanego, dyplomatycznie zaaranżowanego turnieju niby pierwszoklasowych, a w gruncie rzeczy rezerwowych i juniorkowych drużyn, ani też w formie okupacji kasowej, ale w prawdziwie rzetelnej i sportowej, przyniosłoby stanowczo moralnie i materjalnie o wiele więcej emocji i korzyści. Właściwie bowiem tylko trzeci dzień turnieju wykazał walory sportowe i to ze strony Cracovii i Makkabi stanowczo mniejsze, niż w sezonie wiosennym.

8. IX. Pierwszy dzień turnieju.

B. B. S. V. (Bielsko) — Makkabi 3:1 (1:1).

Makkabi znowu w niekompletnym składzie. Bez Silberspitza w obronie, bez Kleinmana w środkowej pomocy i bez Kleina na lewym łączniku. Wynik zatem z góry przewidziany. Z początku gra krótka i spokojna. Bielsko naciska, przewaga jego widoczna. Gra stale na połowie Makkabi, chaos pod bramką tejże. Osiek broni z niebezpiecznej sytuacji. Sposób gry krakowskiej drużyny zupełnie bezplanowy, brak podawania i kombinacji, charakter gry drugoklasowej. Bielsko technicznie o klasę wyższe. Piękne współgranie lewej strony ataku i pomocy ze sobą. Rutyna pierwszorzędnej wiedeńskiej szkoły. Reichel i Dlabac, Stürmer i Dick to filary drużyny. Mimo to sporadyczne wypady Makkabi tworzą od czasu do czasu sytuacje niebezpieczne i w 25 m. uzyskuje Heim, zresztą zupełnie niedokładnie sie ustawiający i podający, pierwszego goala dla biało-niebieskich. Walka nieco skutkiem gorąca osłabła, dwa kornery obustronie niewyzyskane.— Tuż przed pauzą w 44 min. zdobywa B. B. S. V. z winy rezerwowego backa Makkabi wyrównującą bramkę.— Po przerwie atakuje energiczniej Makkabi. Wypadł Dicka poprzez prawego backa Makkabi o mało nie przynosi gościom goala, obronionego przez Osieka ponad górnym słupem. Korner dla Bielska niewyzyskany. Następuje piękny przebój Heima, który minąwszy backów z kilkunastu kroków przed samym bramkarzem przestrzeliwuje. Skrzydła Makkabi nie centrują dośrodkowo i rzuty ich na bramkę chwyta dobry bramkarz Bielska. Piękna centra Heima niewyzyskana. Mały środkowy pomocy Mak. Schein (rez.) odznacza się odwagą i przytomnem plasowaniem. Z niebezpiecznej centry Tignera pudłuje Perlmutter. Strzał Schneidra I. mija tuż około słupka. Sędzia Dr. Lustgarten wyklucza za niewłaściwe zachowanie się jednego gracza z gości. Mimo to zdobywają oni z korneru pięknie bitego główką l. łącznika drugiego goala. Schneider II. kuleje.— Zmiany w pozycjach obustronnie osłabiają tempo gry, 3 kornery z rzędu pełzną na aucie. Z winy złego chwytu Osieka zdobywa Bielsko trzeciego goala. Następuje atak Makkabi, lecz piękna centra Schneidra I. pozostaje bez rezultatu. Również bez skutku piękny rzut głową Reichla z korneru. Śliczny strzał Pepi Stürmera trafia w poprzeczkę chwycony następnie pięknie przez Osieka. Rzut karny udzielony Makkabi przez Heima niewyzyskany. Od drugiej połowy gry wyraźna tendencyjna postawa publiczności galeryjnej, dyrygowanej przez ciemne umysły z niektórych lóż, przeciw Makkabi. Wynik w tych warunkach, z 3 rezerwowymi graczami, w uwzględnieniu pecha dwóch pewnych szans jeszcze nie najgorszy. Bielsko technicznie i taktycznie lepsze, gra mierna dość interesująca. Publika rozwydrzona. Kornerów 6:4 dla Bielska.

Cracovia — Jutrzenka 4:0 (2:0).

Obie drużyny występują z rezerwowymi graczami. Cracovia bez Kałuży, Kotapki, Mielecha, Cikowskiego i Popiela. Jutrzenka bez Klotza II, Krumholza i Ungera. Tempo dość żywe, ale gra naogół rezerwująca. Kilka szybkich strzałów Cracovii bez rezultatu. Ofen w obronie bardzo dobry, rozbija wszelkie ataki. Wreszcie z pięknego strzału w poprzeczkę, zdobywa Szperling 1-go, kwestjonowanego przez graczy i publiczność goala. Atak Cracovii zupełnie niedysponowany w strzelaniu, pecha ma pod tym względem szczególnie lewy łącznik, który jednak wkońcu z podania Chruścińskiego zdobywa drugą bramkę dla biało-czerwonych. Niemiły incydent zdenerwowanego nagonką rozmyślną agitacji szperberowskiej sędziego, p. Seidnera z dwoma widzami, niepotrzebnie zupełnie przerywa na kilka minut grę. Po pauzie gra mniej interesująca i ospała. Tylko raz jeden passing Fryc Synowiec-Szperling-Kogut-Szperling-Kogut wykazał już dawno niewidzianą klasę Cracovii. Piękny przebój Chruścińskiego o włos niewyzyskany. Atak Jutrzenki od czasu do czasu się zrywa, jednak dalekie strzały krótkowzrocznego Stattera kończą się na outach. Piękny strzał Gumplowicza odbija pięścią bramkarz Cracovii. Z sytuacji of sidowej, nie zauważonej przez sędziego, zdobywa Kogut 3 bramkę, a wreszcie Reyman pięknym strzałem, piłkę odbitą przez bramkarza Jutrzenki, pakuje nieuchronnie, zdobywając 4 goala. Do końca jednostajne i monotonne ataki obu stron bez rezultatu. — Stosunek kornerów 6:1 dla Cracovii.

10 IX. Drugi dzień turnieju.

Cracovia — Makkabi 11:0 (7:0).

Obie drużyny występują w składach niezgodnych z zapowiedzianemi na afiszach i programach, lekceważąc zupełnie publikę sportową, płacącą wysokie sumy. Makkabi z 4 juniorkami, 5 rezerwowymi i dwoma tylko graczami z pierwszej drużyny, Cracovia zaś z bardzo wzmocnioną rezerwą, nie ustępującą wcale pierwszej drużynie, z 7-ma graczami, uczestniczącymi częstokroć w grach pierwszej Cracovii, z Kałużą na środku ataku. Nic dziwnego, że gra była raczej farsą, w której napastnicy Cracovii prześcigali się, ku wielkiej uciesze tryumfatorów-współkolegów w lożach i gawiedzi na galerji, w strzelaniu bramek, których do pauzy było 7, po pauzie 4, bez trudu nad zdegustowanymi graczami Makkabi

uzyskanemi. Że Makkabi dała się wziąć na taki kawał zakulisowych intryg i wystawić bona fide taką drużynkę, jest tylko dowodem naiwności i nieporadności kierownictwa tegoż klubu, a nadto bezwarunkowo potępienia godnem postępowaniem aranżerów, którzy ten drugi dzień turnieju w obydwu rozgrywkach widocznie tylko dla pośmiewiska publiczności i napełnienia bez trudów swej kiesy, urządzili. Napiętnować również należy z całym naciskiem cyniczne totalizatorstwo nawet kierujących sfer, z trenerem Poszonym na czele, który bez żenady w czasie zawodów obok linji outowej stale biegał i nawoływał bez przeszkody ze strony sędziego p. Zweiga, graczy Cracovii, aby koniecznie podawali »Jaśkowi«, bo on postawił na niego, jak i na całą środkową trójkę ataku i głośno tryumfował, że wygrał, gdy »Jasiek« przecież swego drugiego goala zrobił. Brak nam słów na określenie stopnia tej demoralizacji. Apelujemy do nielicznej garstki prawdziwej inteligencji sportowej, aby wszelkiemi siłami przeciwstawiła się tego rodzaju objawom w sporcie i nie zważając na to, czy to komuś będzie niemiłem, uważamy sobie za obowiązek publicznie potępić tego rodzaju działalność sportową.



MOMENT Z MATCHU CRACOVIA — MAKKABI.

B. B. S. V. (Bielsko) — Jutrzenka 3:0.

Jutrzenka wystawiła całą rezerwę, szanując pierwszą drużynę na niedzielne zawody, przeciw niekompletnej (dwóch rezerwowych) drużynie bielskiej. Nie powtarzając naszych uwag uprzednich, konstatujemy tylko, iż jest to w najwyższym stopniu karygodnem lekceważeniem publiczności, które zagranicą fatalnie by się zakończyło. Goście grali z przymusu, a malcy Jutrzenki, dla których zawody te były zaszczytem nielada, grali z podziwienia godną ambicją i zapałem i zasłużyli w zupełności na powyższy wynik. Bielsko zabawiało się w grę w piłkę nożną, spacerując i uważając na nieprzemęczanie się zbytnie. Sędziował wytrwale, nawet przy blasku księżyca, p Konkiewicz.

11. IX- Trzeci dzień turnieju.

B. B. S. V. (Bielsko) — Cracovia 1:2 (0:1).

Najbardziej interesującym i na najwyższym poziomie z całego turnieju stał match powyższy, próba sił między mistrzem Bielska a Krakowa. Musimy przyznać, że technicznie i taktycznie stało Bielsko wyżej od Cracovii, mimo klęski. Cracovia nie znajduje się jeszcze ciągle w formie wiosennej i nie stanowi całości harmonijnej. Kombinacje jej są szematyczne i mechaniczne, a mało w nich improwizacji i żywiołowej siły. Cracovia musi dobrze popracować nad sobą, aby w przyszłym sezonie utrzymać się na piedestale mistrza.

Przed sędzią p. Seidnerem stanęły drużyny w komplecie, w Cracovii zastępuje Cikowskiego Strycharz, zmiana w efekcie prawie że nieznaczna. Zaraz z miejsca chwyta B. B. S. V. tempo i uzyskuje 2 kornery bez rezultatu. Po 3 min. wbiega na boisko Kałuża, uzupełniając dziesiątkę biało-czerwonych. Ataki Bielska powtarzają się, przeboje znakomitego Dicka i Stürmera zadają obronie Cracovii wiele trudu, niektóre chwyta przytomnie bramkarz Cracovii w chaotycznych sytuacjach pod bramką. Wzajemny pech strzału Kałuży i Józiczka tuż koło słupka bramkowego. Szansa piękna, przestrzelona przez Koguta. Znakomity prawy back gości, Pisch, łamie niebezpieczne ataki. Niezrównane kawałki footballowe Dicka i Reichla wywołują podziw. Kałuża ma pecha widocznego. Z dwóch kornerów główki jego o włos nie trafiają. Wreszcie za hand's nastrzelony czy nieświadomy, dyktuje sędzia rzut karny dla Cracovii, zamieniony przez nawoływanego do rzutu Gintla w pierwszą bramkę. Do pauzy 1:0.

Zaraz po przerwie korner dla gospodarzy, przestrzelony przez Koguta. Ataki Cracovii częste i energiczne. W 4 min zdobywa Kałuża w fenomenalny sposób drugą bramkę dla biało-czerwonych. Niedługo potem rzeczywiście z klasycznego podania Stürmera, uzyskuje prze ślicznym dolnym strzałem w lewy róg, Dick pierwszego goala dla Bielska. Zmienne ataki ciągłe wywołują ogólne widoczne zmęczenie. Utrącony Dick schodzi na 10 min. z boiska. Główka Kałuży z centry Szperlinga bez rezultatu. Piękna kombinacja Bielska i jeszcze kilka kornerów Cracovii, wszystko bez sukcesu. Wynik 2:1 dla Cracovii nie oznacza wcale ani przewagi, ani wyższości poziomu. Faktycznie piękniej reprezentowali się goście, którzy grają systemem wiedeńskiej szkoły i pod względem opanowania piłki przewyższają krakowskie kluby. Stosunek kornerów 7:6 dla Cracovii.

Jutrzenka — Makkabi 1:0 (0:0).

Clou turnieju. Rozgorączkowana i naelektryzowana niepewnością wyniku atmosfera widzów. Makkabi bez Schneidra II w obronie i bez Kleina w ataku. Jutrzenka w komplecie. Zaraz z początku prowadzi Jutrzenka, gra przeważnie na połowie Makkabi. Tyły Jutrzenki znakomite w tym dniu, defenzywa Makkabi niepewna. Gra i gracze trzymane w szachu przez sumiennego i dokładnego sędziego p. Bannerta, tak, że do pauzy właściwie zeszło na gwizdaniu i biciu wolnych, bronionych przeważnie przez Osieka.

Do pauzy 0:0, rogów 3 dla Jutrzenki.

Po przerwie zaczyna Makkabi spokojnie, ale systematycznie atakować i zdaje się nawet, że ocknie się z wyraźnej ospałości i jakiejś psychologicznej rezygnacji. Obrona Jutrzenki, a głównie Ofen rozbijają jednak wszelkie jej ataki, a brak energji i siły przebojowej oraz jakiejkolwiek planowości uniemożliwia uzyskanie punktu. Jutrzenka natomiast, chociaż nie zdradza planowej i metodycznej gry, jednak ambicją i staraniem popycha swój atak naprzód, a przez niedołężne i zupełnie apatyczne tyły Makkabi, nie jest dla kiepskich nawet technicznie napastników rzeczą trudną, wytwarzać od czasu do czasu niebezpieczne sytuacje, przeważnie nieumiejętnie pudło-



MOMENT Z MATCHU CRACOVIA – MAKKABI.

wane, lub też bronione. Wreszcie udaje się z chaosu pod bramką, Grünbergowi wepchnąć w 25 min. niespodzianie piłkę w siatkę Makkabi, powitaną entuzjazmem nieopisanym i widoczną satysfakcją nad groźną dotychczas Makkabi. Do końca gry wszelkie starania Makkabi bez rezultatu, skutkiem zdenerwowania i widocznego braku treningu. Rogów po przerwie 1:1. Sędzia p. Bannert bardzo dobry. Zwycięstwo Jutrzenki nad osłabioną i bez formy się znajdującą Makkabi, jest pierwszą w spotkaniach tych dwóch drużyn, pewnego rodzaju sensacją sportową oraz dowodem nieuchronnej wyższości drużyny ćwiczącej i zasłużonej klęski drużyny niećwiczącej i sportowo apatycznej. Niech się jednak Jutrzenka strzeże przed popełnieniem błędu wszystkich tryumfatorów (na Makkabi najlepszy przykład) i niech dalej nad sobą pracuje, aby postęp jej gry szedł dalej pozytywnie naprzód. Makkabi zaś nie omieszka wyciągnąć pełnej nauki z tej lekcji i musi dążyć do sanacji in capite et membris, aby nie popełniać więcej błędów zasadniczych w aranżowanych dyplomatycznie zawodach i nie ustawać w systematycznym treningu, jedynej podstawie utrzymania formy i rozwoju poziomu sportowego. Parafrazując słowa znakomitego męża stanu 18 wieku, Staszica, przypominamy: »Upaść może klub wielki, zginąć tylko nikczemny«.

KLASA C.

Sparta – Rewia 3:1 (2:1) (Mistrzostwo klasy C.).

Rewanżowy match przyniósł zasłużone zwycięstwo Sparcie. Przewaga Sparty widoczna. W 11 min. strzela Czulak pierwszą bramkę dla Sparty. Parę pięknych pozycji nie potrafi wyzyskać prawy łącznik. W 30 min. Rewia wyrównuje. Sparta rozwija tempo i atakując, uzyskuje w 44 min. przez Romana piękną, drugą bramkę. Pauza 2.1. Po pauzie Sparta posiada bezwzględną przewagę. W 9 min. Wójcik uzyskuje 3-cią bramkę dla Sparty. »Karnego« w 40 min. nie wyzyskuje obrońca, strzelając ponad bramkę kilkanaście metrów.

Stosunek kornerów 7:0 dla Sparty. — Sędziował p. Przeworski.

Cracovia III – Orkan 4:0.
Makkabi III – Korona II 5:2.
Cracovia III – Revia 1:1.
Orkan – Korona II 3:1.

IV. Turniej tennisowy A. Z. S.

Po siedmioletniej przerwie wojennej zorganizowała Sekcja Tennisowa krakowskiego Akademickiego Związku Sportowego w dniach 8, 9, 10 i 11 IX. b. r. turniej tennisowy, na którym rozegrano poraz pierwszy gry o mistrzostwo Polski. — Na boiskach w Parku Krakowskim spotkali się najlepsi gracze Warszawy, Łodzi i Krakowa, szkoda wielka, że mimo zgłoszeń nie przybyli reprezentanci Lwowa i Poznania.

Jak widać z niżej podanych wyników, co zresztą było do przewidzenia, w grach panów tryumfował p. E. Kleinadel (Warsz. Klub L.-T.), którego prawdziwie piękną grę żywo oklaskiwała dość licznie, jak na nasze stosunki zebrana publiczność. Prócz niego na pierwszy plan wybili się pp. Kowalewski (W. K. L.-T.), Szwede „Smith" (A. Z. S.) i sympatyczni goście łódzcy pp. Scheibler, Kinderman, Heinzel i Ender. W grach pań pierwsze nagrody zdobyła p. Richterówna z Łodzi, miała jednak godne siebie przeciwniczki pp. Żochowską i Dubieńską, to też rozgrywki w grze pojedyńczej pań należały do najciekawszych i najzaciętszych partji turnieju. Zwycięską wyszła z nich p. Richterówna dzięki swojej nadzwyczaj pewnej i spokojnej grze, którą zjednała sobie ogólne uznanie.

Na ogół turniej krakowski, mimo drobnych usterek, udał się bardzo dobrze, wzbudził duże zainteresowanie i zjednał wielu nowych zwolenników dla tego pięknego, a tak po macoszemu u nas traktowanego sportu.

Nagrody otrzymali:

W grze pojedynczej panów o mistrzostwo Polski. I-sza nagroda wędrowna ufundowana przez ś. p. Kazimierza Jurjewicza, oraz nagroda honorowa ofiarowana przez pp. Dubieńskich — p. E. Kleinadel (W. K. L.-T.).; II-ga nagroda złota plakieta — p. Szwede (A. Z. S. Kraków); III-cia — pp. „Smith" i Jentys C. (A. Z. S).

W grze podwójnej panów o mistrzostwo Polski. I sza n. h. of. przez p. rektora Nowaka (laski z srebrnemi) — pp. Kleinadel - Kowalewski (W. K. L.-T.); II-ga — pp. „Smith" - Szwede (A. Z. S.).

W grze pojedyńczej pań o mistrzostwo Polski. I-sza (srebrna papierośnica damska) — p. Richterówna (Łódzki K. L.-T.); II-ga (ozdobny koszyczek srebrny) — p. Dubieńska (A. Z. S.).

W grze podwójnej pań i panów o mistrz. Polski. I-sza n. h. of. przez p. Juljanową Nowakową (srebrne pudełko na puder) i p. Potuczka (przycisk) — pp. Żochowska - Kleinadel (W. K. L.-T.).

W grze pojedyńczej panów o mistrzostwo Krakowa. Tytuł mistrza i nagrodę wędrowną (srebrny puhar) of. przez E. hr. Raczyńskiego — zdobył po raz trzeci p. E. Kleinadel; I-sza (srebrny puharek) — p. „Smith" (A. Z. S.); – II-ga (srebrna szkatułka) – p. Kinderman (Ł.K. L. T.); III-cia (srebrne plakiety) — pp. Ender (Ł K. L.-T) i Kowalewski (W. K. L.-T.).

W grze pojedyńczej pań z wyrównaniem. I-sza (flakonik na srebrnej podstawie) – p. Richterówna (Ł. K. L.-T.).

W grze podwójnej pań i panów z wyrównaniem. I-sza nagroda h. of. przez p. K. Wołkowskiego (ozdobne flakoniki) — pp. Richterówna - Scheibler (Ł. K. L.-T).

W grze pojedyńczej panów z wyrównaniem. (I-sza n. hon. of. przez pp. Bonieckich i II-ga nagr. honor. ofiar. przez pp. Lieblingów) i gra podwójna panów z wyrównaniem, nie zostały dokończone z powodu deszczu i na

podstawie ogólnego porozumienia ukończone zostaną w Łodzi, gdzie 22 bm. rozpocznie się turniej tennisowy. Wyniki:

Gra pojedyncza panów o mistrzostwo Polski.

I-sze koło: Weyssenhoff bez gry; Szwede – Heinzel 5:7, 6:3, 6:1; Potuczek — Meyerhoff 6:3, 6:0; Hirsch – Tarnowski 6:4, 9:7; Michniewicz – Chojecki 6:1, 6:3; „Smith" bez gry; Ender — Goldberg 6:3, 4:6, 6:3; Kinderman b. g.; Osiecimski b. g.; Kleinadel — Kowalewski 6:3, 6:1; Rittman b. g.; Jentys C. — Dyduszyński 6:3, 6:4. *II-gie koło*: Weyssenhoff — Scheibler 7:5, 0:6, 6:0; Szwede b. g; Michniewicz b. g.; „Smith" b. g.; Kleinadel — Ender 6:2, 6:2; Kleinadel — Osiecimski 6:0, 6:0; Rittman b. g.; Jentys C. b. g. *III-cie koło*: Szwede b. g.; „Smith" – Michniewicz 6:2, 6:0; Kleinadel — Kinderman 6:1, 6:2; Jentys C. — Rittman 6:1, 6:2. *IV-te koło*: Szwede — „Smith" 6:4, 6:1; Kleinadel – Jentys C. 6:1, 6:4. Rozgrywka Kleinadel — Szwede 6:1, 6:0, 6:2.

Gra podwójna panów o mistrzostwo Polski.

I-sze koło: Dyduszyński - Rittman b. g.; „Smith"- Szwede b. g.; Bincerowie b. g.; Kleinadel - Kowalewski contra Jentys C. - Jentys W. 6:0, 6:1; Heinzel - Kinderman contra Hirsch - Potuczek 4:6, 7:5, 6:4; Osiecimski - Tarnowski b. g. *II-gie koło*: Choniecki - Michniewicz contra Dyduszyński - Rittman 6:3, 4:6, 6:0; „Smith"- Szwede contra Bincerowie 6:2, 6:0, Kleinadel-Kowalewski contra Heinzel - Kinderman 6:1, 6:1; Ender-Scheibler contra Osiecimski - Tarnowski 6:4, 6:2. *III-cie koło*: „Smith"- Szwede b. g.; Kleinadel - Kowalewski c. Ender - Scheibler 6:1, 6:1. Rozgrywka Kleinadel - Kowalewski contra „Smith"- Szwede 6:4, 5:1 sc.

Gra pojedyncza pań o mistrzostwo Polski.

I-sze koło: —. *II-gie koło*: Richterówna – Żochowska 6:2, 9:7; Rostworowska — Landauowa 6:3, 3:6. 6:2; Zachaczewska b g.; Dubieńska b. g. *III-cie koło*: Richterówna b. g.; Dubieńska b. g. Rozgrywka Richterówna — Dubieńska 6:1, 7:5.

Gra podwójna pań i panów o mistrzostwo Polski.

I-sze koło: Landauowa - Jentys C. b. g.; Dubieńska-„Smith" contra Rostworowska - Szwede 6:2, 6:2; Richterówna - Kowalewski b. g. *II-gie koło*: Żochowska - Kleinadel b. g.; Dubieńska „Smith" b. g.; Richterówna - Kowalewski b. g.; Zachaczewska - Potuczek b. g.; *III-cie koło*: Żochowska - Kleinadel contra Dubieńska -„Smith" 6:4, 6:1; Richterówna - Kowalewski contra Zachaczewska-Potuczek 6:1, 6:1. Rozgrywka Żochowska - Kleinadel contra Richterówna - Kowalewski 6:1, 6:1.

Gra pojedyncza panów o mistrzostwo Krakowa.

I-sze koło: Scheibler b. g.; „Smith" b. g.; Jentys C. b. g.; Kowalewski — Meyerhoff 6:2. 6:0; Tarnowski b. g.; Szwede — Michniewicz 6:1, 6:0; Heinzel b. g.; Ender b. g.; Dyduszyński b. g.; Potuczek — Goldberg 6:2, 9:7: Kinderman b. g.; Jentys W. b. g. *II-gie koło*: Scheibler — Weisenhoff 6:1, 6:0; „Smith" — Jentys C. 6:3, 5:7, 6:4; Kowalewski b. g.; Szwede — Heinze 7:5, 6:1, Ender — Dyduszyński 6:3, 7:5; Potuczek b. g.; Kinderman — Jentys W. 6:1, 6:3; Hirsch b. g. *III cie koło*: „Smith" — Scheibler 6:3, 7:5; Kowalewski — Szwede 6:2, 6:4; Ender — Potuczek 6:3, 4:6, 6:3; Kinderman — Hirsch 7:5. 6:1. *IV-te koło*: „Smith" — Kowalewski 6:0, 6:3; Kinderman — Ender 3:6, 6:4, 6:4. Rozgrywka „Smith" — Kinderman 7:5, 6:3. Rozgrywka o puhar Kleinadel — „Smith" 6:2, 6:1, 6:0.

Międzynarodowe wyścigi cyklistów w Warszawie.

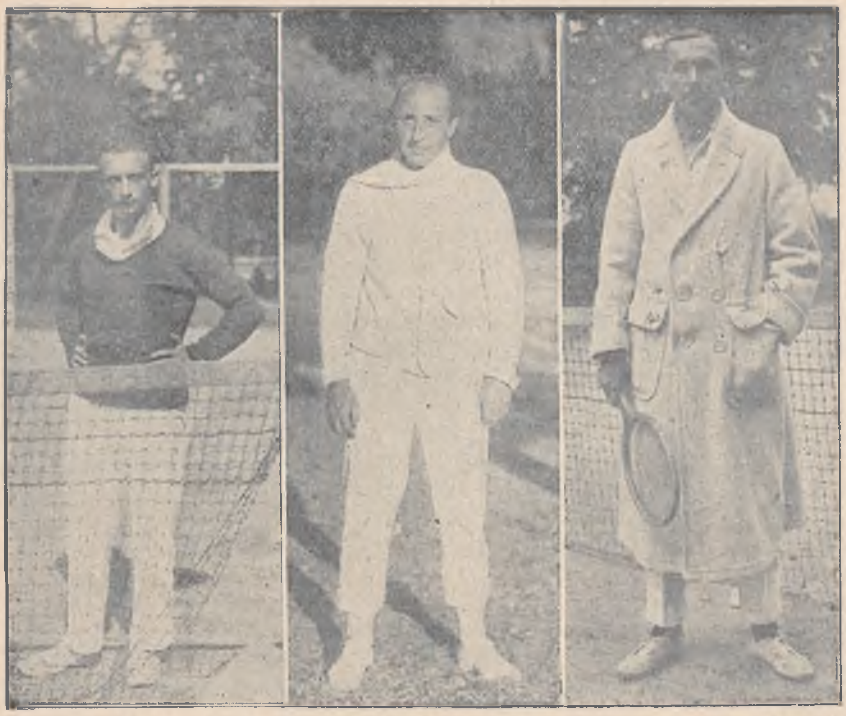
Dnia 4. września br. na Dynasach, przy kolosalnej frewkwencji publiczności, rozpoczął się pierwszy dzień wyścigów międzynarodowych. O olbrzymiem znaczeniu dla kolarstwa naszego kontaktu z zagranicą, pisaliśmy już w poprzednim numerze. Inicjatywie Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów — należne poparcie i poklask. Organizacji pewien malutki zarzut: primo, sprowadzając z zagranicy cyklistów, należało sprowadzić jeźdźców I-szej klasy, aby przy tych wszystkich wielkich kosztach dać możność naszym cyklistom poznać swoje braki, sekundo, by wiedzieć de facto, jak kolarstwo nasze rozwinięte jest w stosunku do zagranicy. Warszawskie T-wo Cyklistów pod tym względem nie dopisało swemu zadaniu. Goście przybyli następujący: Morin, Raffaitain i Renoux Francuzi, Tardy Włoch i Ali Neffati Arab. Najlepszymi z nich są Ali Neffati, Raffaitain i Renoux; pozostali są jeźdźcami chyba trzeciej klasy zagranicą. Nasi cykliści tej miary co Harkiewicz, Jabrzemski, Duma, święcili zwycięstwem nad gośćmi. Najlepszy nasz cyklista, mistrz Warszawy, rezerwuje się na dzień 8. b. m. do mistrzostwa Rzeczypospolitej Polskiej na przestrzeni 1000 m. Jeżeli ma jakiegoś poważnego przeciwnika, to tylko Ali Neffati (Arab), który jest najlepszym z gości i który wykazał pewną klasę. Jak na pierwszy dzień, goście niczego specjalnego nam nie pokazali. Zapewne byli zmęczeni podróżą; po zaznajomieniu się z torem wykażą nam swoją klasę, gdyż przypuszczam, że z tak daleka nie przyjechali, by przegrywać ze słabszymi jeźdźcami, a cóż dopiero, gdy się zmierzą z mistrzami. Dokładnie omówimy to wszystko następnym razem, po zakończeniu wyścigów. Wyścigi ogólnie były bardzo ciekawe i bardzo emocjonowały licznie zgromadzoną publiczność. Duma Alfred ustanawia rekord polski na 3 klm. w 4 min. $20^3/_5$ sek., bijąc Renoux, Tardy, Harkiewicza, Stankiewicza i Kwiecińskiego. Choiński Henryk (motorzysta) ustanawia rekord polski na 3 klm. w 2 min. $3^1/_5$ sek. i na 5 klm. 3 min. 33 sek.

Wyniki:

Wyścig kwalifikacyjny (1200 m); I. przedbieg wygrał Duma Alfred, czas ostatnich 200 m. 14 sek.; II-gi przedbieg wygrał Deman bijąc Stankiewicza; finał I-szy wyścigu kwalifikacyjnego wygrał Stankiewicz, ostatnie 200 m. w $14^3/_5$ sek., drugi przybył Deman; finał II. wyścigu kwalifikacyjnego wygrał Pogoda, czas ostatnich 200 m. $15^2/_5$ sek.

Wyścig „Scratch"; przedbieg I-szy wygrał Jabrzemski w czasie ostatnich 200 m. $15^1/_5$ sek. bijąc Raffaintain i Tardy; przedbieg II. wygrał Renoux, czas ostatnich 200 m. $14^3/_5$ sek.; przedbieg III. wygrał Harkiewicz, czas ostatnich 200 m. $14^1/_5$ sek., bijąc Ali Neffati (który go wyminął pod bandą); przedbieg IV-ty wygrał Alfred Duma, czas ostatnich 200 m. $14^2/_5$ sek., bijąc Gąsiorowskiego. Finał I-szy wyścigu „Scratch" (startują jeźdźcy, którzy przybyli na czwartych miejscach), wygrał Stankiewicz. Finał II-gi wyścigu „Scratch" (startują jeźdźcy, którzy przybyli na trzecich miejscach), wygrał Lange. Finał III. wyścigu „Scratch" (startują jeźdźcy, którzy przybyli na drugich miejscach), wygrał Ali Neffati, czas ostatnich 200 m. $13^4/_5$ sek. Finał IV-ty wyścigu „Scratch" (startują jeźdźcy, którzy przybyli na pierwszych miejscach), wygrał Jabrzemski, czas ostatnich 200 m. 14 sek.

Wyścig „Aljancki" na przestrzeni 1000 m. o nagrodę pamiątkową m. st. Warszawy. Startują tylko goście, wygrał Ali Neffati, czas ostatnich 200 m. $13^2/_5$ sek.



(Z IV. TURNIEJU TENNISOWEGO A. Z. S W KRAKOWIE.
1 EDWARD KLEINADEL, pierwszy mistrz Polski, zdobywca nagrody wędrownej ofiarowanej przez E. hr. Raczyńskiego w latach 1912, 1914, 1921.
2) KSAWERY „SMITH“, zdobywca pierwszej nagrody w mistrzostwie Krakowa.
3) WŁADYSŁAW SZWEDE, zdobywca drugiej nagrody w mistrzostwie Polski.
Fotografował „Gutek“.

Finał wyścigu młodzieży (800 m.), wygrał Sukiennik, czas ostatnich 200 m. $15^{3}/_{5}$ sek.

Wyścig na tandemach (3000 m.), wygrała para Jabrzemski — Gędziorowski bijąc Morin — Raffaintain.

Wyścig 3000 m. wygrał Duma w czasie 4 min. $20^{3}/_{5}$ sek. (nowy rekord polski), bijąc dotychczasowy rekord ustanowiony przez Gędziorowskiego w dniu 15. VIII. 1921 r., czas 4 min. 33 sek.

Wyścig 5000 m. wygrał Ali Neffati, czas 7 minut 52 sek. (rekord polski 7 min 4 sek. w dniu 15. VIII. 1921 r. przez L. Gędziorowskiego).

Rekord 5000 m. (motocyklowy), pobił dotychczasowy 3 min. 51 sek. Piotrowskiego, robiąc w 3 minuty 33 sek.

Wyścig „Dystansowy“ 10.000 m. wygrał Raffaintain bijąc Morin'a, Ali Neffati'ego, Renoux'a, Tardy'ego, Harkiewicza, Langego i Kwiecińskiego.

Wyścig „Dystansowy“ za motorami (10.000 m.); rekord polski 9 min. 23·8 sek. w 1913 r. Kamińskiego, wygrał Gędziorowski za prowadzeniem Konarskiego, czas 9 min. $39^{1}/_{5}$ sek., bijąc Kamińskiego, który przegrał z powodu chwilowego zepsucia się motoru, mimo to czasu osiąganego przez Kamińskiego Gędziorowski nie osiągnął.

Dzień 8 bm. publiczności mnóstwo, wszyscy z niecierpliwością oczekują wyścigu o „Mistrzostwo Rzeczypospolitej Polskiej“ na przestrzeni 1000 mtr. Wygrał oczywiście mistrz Warszawy **Szymczyk**. Bardzo ciekawym i emocjonującym publiczność był wyścig „Amerykański“ (parami), zwycięża pięknym finishem Neffati bijąc Szymczyka.

Wyniki:

Wyścig „Aljancki“ (1000 m.) wygrał Raffaitain, ost. 200 m. $14^{3}/_{5}$ sek. — *Wyścig Motocyklistów* wygrał Choiński, (5000 m.) czas 3 m. 39 s. — *Wyścig główny* (800 mtr) przedbieg I. wygrał Lange bijąc Neffati'ego, czas ost. 200 m $13^{4}/_{5}$ sek., przedbieg II. wygrał Szymczyk bijąc Renoux, czas ost. 200 m. $14^{4}/_{5}$ s. *Finał I. wyścigu „Głównego“* wygrał Ali Neffati, czas ost. 200 m. $13^{4}/_{5}$, bijąc Grochowskiego i Langego. — *Finał II. wyścigu „Głównego“* wygrał Janociński czas ost. 200 metr. 14 sek., bijąc Lenartowicza i Renoux. — *Wyścig „Premjowy“* 5000 m. wygrał Raffaitin, czas 7 m. 55 sek., bijąc rekord polski 7 min. 30·4 sek. z dnia 15. sierpnia br. z. Gędziorowski, drugi przybył Stankiewicz, bijąc Morin i Tardy. — *Wyścig o „Mistrzostwo Rzeczypospolitej Polskiej“* (1000 mtr.) wygrał **Szymczyk**, drugi Lange, 3-ci Jabrzemski, czas ost. 200 metr. $14^{2}/_{5}$ sek. — *Wyścig na tandemach* wygrali Morin-Raffaitain, bijąc na finishu Jabrzemski-Gędziorowski. — *Wyścig „Amerykański“* (20.000 m.) wygrał Neffati-Raffaitin, drugi Szymczyk-Lange, czas 31 m. $12^{3}/_{5}$ s. *Wyścig motocyklistów* (10.000 m.) wygrał Choiński czas 7 m. 46 sek. — *Wyścig „Dystansowy“* (10.000 m.) wygrał Stankiewicz, bijąc Renoux i Tardy, czas 15 minut 53 sek. — *Wyścig „Dystansowy“* za motorami na przestrzeni 5000 m., wygrał stary mistrz Kamiński, za prowadzeniem Choińskiego.

* * *

Jak nas informują, dnia 18 bm. odbędą się w Łodzi wyścigi międzynarodowe z udziałem jeźdźców zagranicznych i tutejszych I. klasy. Wyścigi zapowiadają się imponująco.

Z.

Główne Igrzyska Wojsk Polskich w Warszawie.

Dwudniowe zawody sportowe 3-go i 4-go września br. ściągnęły kilkudziesięciu uczestników, ze wszystkich D. O. G-nów, nie licząc drużyn piłki nożnej. Program dwudniowy obejmował I. pięciobój wojskowy:

1) Strzelanie z karabinu do tarczy (odległość 100 m.), — zwycięsca plut. Kubiak (Litwa Środkowa).

2) Szermierka na bagnety, — zwycięsca kapr. Karolczak (D. O. G. Lublin).

3) Przebieg toru z przeszkodami (100 m.), — zwyc. kapr. Przepiórkowski (DOG. Kielce), w czasie 1 min. $4^{1}/_{5}$ s.

4) Marsz 6 klm. w pełnej zbroi, — zwycięsca por. Baczyński (D. O. G. Łódź) czas 39 min. $19^{1}/_{5}$ sek.

5) Rzut granatem z okopu na odległość i do celu, — zwycięsca szer. Janicki (D. O. G. Lublin) 33 m. 50 cm.

II. pięciobój lekko-atletyczny obejmował:

1) Bieg na 100 m. — zwycięsca Tad. Kochański (Bydgoszcz), czas $12^{2}/_{5}$ sek.

2) Skok w dal z rozbiegu — zwycięsca podchor. Korytowski (Warszawa) 5 mtr.

3) Rzut kulą — zw. szer. Goczek (Grudziądz), 8·20 m.

4) Bieg na przełaj 800 m. — zwycięsca Szermiński (Chełmno), czas 2 min. $30^{4}/_{5}$ sek. (przybył w bardzo kiepskiej formie).

5) Wyścig pływacki 100 m. — zwycięsca Kochański (Bydgoszcz), czas 1 min. $20^{1}/_{5}$ sek. Według obliczenia na punkty zwycięstwo odniósł I-szy Kochański, II-gi Szermiński.

Następnie odbył się popis Gł. Szk. Gimn. i Sportów, o której pisaliśmy już w 13-tym N-rze „Tygodnika Sportowego“, za uprzednim jej pobytem w Warszawie.

Finał biegu rozstawnego 4×400 m. wygrał DOG. Lwów w 4 min. $2^{1}/_{5}$ sek. D. O. G Warszawa (poza konkursem i w dobrym czasie 3 min. $47^{1}/_{5}$ sek. (Habich,

Rey, Świętochowski, Martczak). DOG. Warszawa został zdyskwalifikowany za dobranie sobie uczestników cywilnych, dlatego, że kiedyś byli w wojsku, a obecnie są bezterminowo urlopowani. Wszak cała młodzież jest bezterminowo urlopowana! To samo miało miejsce przy zawodach footballowych, jak już zaznaczyłem w poprzednim numerze, D. O. G. Warszawa śmiało i bez pardonu dobrał sobie graczy z klubów cywilnych (bardzo wygodne!). Mimo to w ostatecznej grze o mistrzostwo piłki nożnej zwycięskich D. O. G-nów Warszawa — Kraków, poniosła Warszawa porażkę mało, że w stosunku bramek 3 : 0, nadto sędzia musiał przerwać grę i odgwizdać zwycięstwo na rzecz Krakowa 5 : 0, a to z tego powodu, że jeden z graczy D. O. G. Warszawa, nie usłuchał polecenia sędziego opuszczenia boiska, wskutek czego sędzia musiał grę przerwać. Jest to godne ubolewania, że tak słabe jest poczucie karności wśród naszych graczy.

D. O. G. Kraków pobił D. O. G. Lublin 7 : 2 i D. O. G. Lwów 4 : 1.

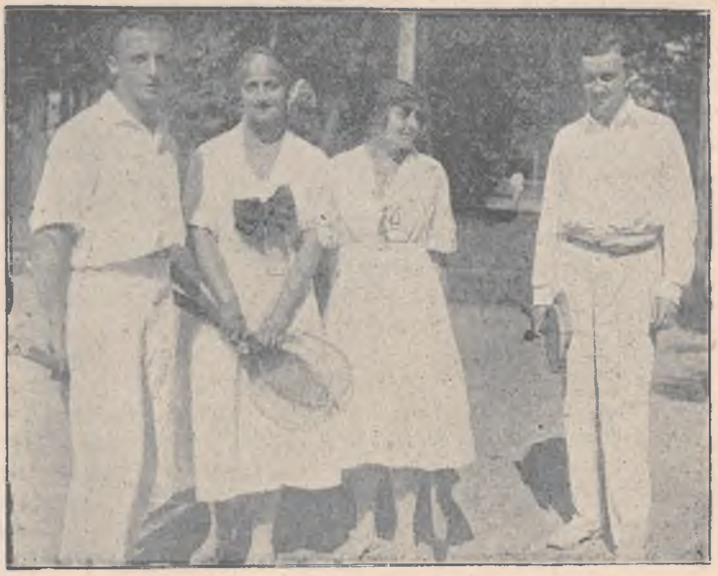
D. O. G. Łódź pobił D. O. G. Poznań i Pomorze.

D. O. G. Warszawa pobił D. O. G. Białystok 3 : 1 i D. O. G. Kielce 6 : 2.

Grupa Litwy Środkowej.

Między powyższemi czterema drużynami odbyły się wstępne matche. Kraków — Litwa środkowa 3 : 2, Warszawa — Łódź 3 : 2.

Igrzyska zakończone zostały przemówieniem p. gen. Malczewskiego, który w swem przemówieniu podniósł ogromne znaczenie sportu i podziękował organizatorom, jak i uczestnikom w imieniu Naczelnika Państwa. *Z.*



Z TURNIEJU TENNISOWEGO A. Z. S. W KRAKOWIE.
Przed rozgrywką w grze podwójnej pań i panów o mistrzostwo Polski. 1) p. Kleinadel, 2) p. Żochowska, 3) p. Richterówna, 4) p. Kowalewski. Fot. „Gutek".

Przegląd sportowy krajowy.

Z Warszawy.

Od naszego korespondenta.

A. Z. S. — Pogoń II.

(O mistrzostwo Polski klasy B).

Drużyna Pogoni się nie stawiła, wskutek czego prawdopodobnie straci dwa punkty na korzyść akademików. Mimo niepewnej pogody na match powyższy przybyła licznie zgromadzona publiczność. Akademicy jednak, jako gospodarze, chcieli match powyższy zastąpić rozgrywką z jakimbądź klubem miejscowym, przypuszczalnie ze względów natury technicznej. Rzecz ta się nie powiodła i tak na boisku ukazały się dwie niekompletne drużyny akademików I. i II. Jeden z graczy był w długich spodniach szarych, drugi w białej koszulce, trzeci w czerwonej, czwarty w bronzowej. Widać było w II-giej drużynie kilku graczy z I-szej drużyny, by oczywiście! nie było zbyt wielkiej przewagi. Gra chaotyczna robiła wrażenie popisu p. Krygera, jako też zwykłej kopaniny i nic więcej. Trafne określenie będzie: „pêle mêle". Rozumiem akademików, jako gospodarzy, lecz z drugiej strony bardzo się dziwię, jak można było zdobyć się na coś podobnego. Wszak między innymi zgromadziła się liczna część publiczności, która bardzo słabo się jeszcze orjentuje w footballu, jakież więc wrażenie mógł wywrzeć ten match na tej części publiczności? — pozwalam już sobie nawet nie odpowiedzieć. Prawda! Było dość wiele publiczności, która się na tym „pêle mêle" dobrze poznała i też podziwiałem, jak ta publiczność z pełnym taktem wyraziła opuszczającym boisko akademikom swe głębokie niezadowolenie. Podobne zastępywanie matchów tak „ad hoc"! zestawionemi drużynami chybia zupełnie celu! Sądzę, że zarząd akademików pewnie nie przewidywał tego i mimowoli siłą rzeczy stał się winnym tego wszystkiego i miejmy nadzieję, że boisko Parku Sobieskiego nie będzie widowiskiem tak arcyniemiłych niespodzianek. Niemniej winę ponosi Pogoń, która takiem postępowaniem szkodzi swym współzawodnikom i Polski Zw. Piłki Nożnej winien surową naganę udzielić temu klubowi, by takie postępki w naszem życiu sportowem nie miały już miejsca.

10 IX. Warszawianka II. — Makkabi (jun.) 6 : 0 (1 : 0).

Grę rozpoczyna Warszawianka, zmuszając swem ostrem tempem już z samego początku przeciwnika do defenzywy. Do przerwy zdobywa Warszawianka z dość licznych strzałów, które padały chwilami jak bomby jednego goala. — Dzielnym i jedynym w tych chwilach obrońcą Makkabi był sam bramkarz, żywy lecz zbytnio denerwujący się, który okazał się wyborowym materjałem na pierwszorzędnego bramkarza. Atak chwilami wyrywa (Zelcer — Saszek), lecz wszystko idzie na marne z braku skrzydeł. Przerwa 1 : 0

Po pauzie Warszawianka tempem i wytrzymałością bije do reszty swych przeciwników, uzyskując jeszcze 5 bramek, z których dwie z rzutu karnego. Warszawianka górowała nad przeciwnikiem tempem, startem do piłki i głównie wytrzymałością. Gracze Makkabi bardzo młodzi i niewytrzymali, brak im odpowiednich treningów. Sprężyną ataku Warszawianki i bardzo ruchliwym graczem był Buki, dobrym również był Luksemburg. Obydwie drużyny winny trenować, gdyż okazały doskonały materjał. Dobrym z Makkabi był obrońca Rosen i Frydman. Sędziował p Suchorzewski. *Z.*

Ze Lwowa.

Od naszego korespondenta.

11. IX. Polonia (Warszawa) — Pogoń 1 : 0 (1 : 0).

(O mistrzostwo Polski kl. A.)

Pierwszy match o mistrzostwo Polski klasy A. we Lwowie. Nie dziw, iż w tym pięknym dniu tłumy widzów przybyły na boisko Pogoni. Pogoń, utraciwszy po przegranej z Cracovią i Wartą 4 punkty, dziś faktycznie musiała bronić swego drugiego miejsca w mistrzostwie, a widząc ją w osłabionym składzie liczyłem, że szanse obu klubów w dzisiejszej rozgrywce będą równe. Prze-

cież omyliłem się. Pogoń, oceniając ją ogólnie, grała bardzo słabo i nie ma wcale porównania do jej gry z przed miesiąca, gdzie popisywała się przed publicznością na matchach z Kispesti, Wackerem, Kerületem i innymi. To też spotkało publiczność lwowską największe rozczarowanie, liczono bowiem na zwycięstwo swoich, zwłaszcza że niedawno temu uległa Polonia w stosunku 4:0. W wielkiej mierze wpłynął na jej klęskę zmieniony skład, jak i zmiana obsad poszczególnych graczy, którzy na swoich dawniejszych pozycjach więcejby wskórali, zwłaszcza, że nie czuli się jeszcze pewnymi i nie orjentowali się należycie. Boisko Pogoni przedłużone ze 100 na 110 m. i rozszerzone, wymagało uprzedniego dobrego treningu na dłuższe mety ze strony drużyny, aby nie „puchnąć", co na tych zawodach miało miejsce w drugiej zwłaszcza połowie, przez co nacieranie na przeciwnika znacznie było osłabione. Obrona w Pogoni przedstawiała się najgorzej i dzięki niej Polonia uzyskała ten jedyny cenny punkt. Pomoc lepsza. Garbień na środku jeszcze nie bardzo się orjentujący, kombinując wstecz wstrzymywał niepotrzebnie akcję, a strzelając raz po raz na bramkę przeciwnika ze znacznej odległości, udowodnił tylko, że uznał słuszność poglądów jednej z gazet porannych. Żaden z jego strzałów bowiem, choć dużo było silnych i celnych, nie mógł być tak skutecznym, by mógł zapisać jedną bramkę. Atak zupełnie inny, nie ten sam, któryśmy widzieli. Nieporadny, traci zupełnie głowę pod bramką przeciwnika. Skrzydła słabe. — Polonia robi sympatyczne wrażenie swem spokojnem i stanowczem zachowaniem. Grają krótko, podają dobrze, orjentują się i obsadzają przeciwnika. Obrona świetna, szczególnie Czyżewski, pomoc dobra, wybijał się tu Gebetner, najsłabszy może atak. Tylko obronie i doskonałemu bramkarzowi Lothowi przypisać należy zasługę wygranej.

Skład obu drużyn następujący: **Pogoń**: Mietek, Wójcicki, Olearczuk (rez.), Schneider, Garbień, Gulicz, Chrypiak (rez.), Tarczyński (rez.), Wacek, Bacz, Juras (rez.). **Polonia**: Loth II, Marczewski, Czyżewski, Mück, Loth I, Gebetner I, Zantmann, Stenzel, Hamburger, Grabowski, Strzelecki.

Punktualnie o g. wpół do 5 obie drużyny po wylosowaniu strony boiska ustawiają się. Sędzia p. Dr Lustgarten z Krakowa czeka na sędziów bocznych, których widocznie tutejsze kollegjum sędziów zapomniało wydelegować. Dopiero na jego prośbę zjawia się dwóch w osobach pp. Nawrockiego i L. Kuchara. Rozpoczyna Pogoń i ostrem natarciem dostaje się pod bramkę przeciwnika, gdzie Wacek przestrzeliwuje. Pierwszych 10 min. grają obie strony bezplanowo, jakby z tremą. Piłka przenosi się z jednej strony na drugą i gra toczy się przeważnie na środku. Od czasu do czasu urządza Polonia wypady pod bramkę Pogoni, które kończą się na obronie. Pogoń natomiast przeważa i więcej przebywa na polu przeciwnika, deprymując bramkarza silnymi strzałami Garbienia z pomocy, oddanymi z bardzo znacznej odległości, a przeto mniej niebezpiecznymi. Wiele rzutów dość niebezpiecznych łapie pewnie Loth II. Gra spokojna; tempo średnie. Pogoń zaczyna „dusić", a jeden prawie pewny strzał Wacka chwyta bramkarz. Huragan oklasków. Piłka wydostaje się na środek. Polonia podprowadza naprzód. Prawy łącznik z podania środkowego, po zmyleniu obrony, jedzie sam do bramki i w 3 min. przed połową, z 4 metrów silnym strzałem pakuje niepowstrzymaną bramkę. Połowa 1:0 na korzyść Polonii. Stosunek kornerów 8:0 na korzyść Pogoni.

Gra w połowie drugiej odbywa się pod znakiem przemęczenia, aż nadto widocznego po stronie Pogoni. Gra jej „long passing" wiele traci z powodu dobrego obstawiania graczy przez przeciwnika. Wiele pozycyj, korzystnych dla Pogoni, nie umie ona wykorzystać i ma wielkiego pecha. Z centry Chrypiaka piłka dostaje się pod nogi obrońcy Polonii, którą niefortunnie odbija do swej bramki, ale Loth już stoi ustawiony za nim, jakby przeczuwał i nie przepuszcza. Pogoń nie może już do końca wyrównać. Bramkarz Polonii wygrał match. Stosunek kornerów w drugiej połowie 2:2, łącznie 10:2 dla Pogoni. Sędzia bardzo dobry. *As.*

Ż. R. K. S. Metal jun. — Jutrzenka II. 1:0.

Przewaga „Metalu". Sędzia p. Blind.

L. K. S. Odwet I. — Odwet II. 11:0.

Odwet II, drużyna conajmniej o dwie klasy słabsza od Odwetu I. Materjał dobry.

Lechja III. — Pogoń III. 3:2. (Mistrz. klasy C.).

Pogoń III przegrywa z powodu stronniczego sędziowania p. Zielińskiego, czynnego członka Lechji.

Ż. K S. Jutrzenka — K. S. Switeź (Lwów) 6:0 (3:0).

Widoczna przewaga Jutrzenki. Goale zdobyli Eck (3) i Rappaport (3).

K. S. Świteź II. — Ż. K. S. Jutrzenka II. 7:2.

J. K.

Lechja III. — Ż. K. S. II. 1:0 (0:0)

(O mistrzostwo klasy C. Boisko Lechji).

Zawody kończą się niezasłużonem zwycięstwem Lechji. Gra cały czas toczy się pod bramką Lechitów, których bramkarz bronił bardzo dobrze. Ż. K. S. II oblega przez cały match bramkę przeciwnika, jednak wskutek brutalnej gry Lechji nie może wykorzystać swej przewagi. Drużyna Lechji wyzyskuje swą fizyczną przewagę i rozbija celowo najlepszych graczy przeciwnika. Wogóle brutalność stała się w ostatnim sezonie zasadą gry Lechji, co już na poprzednich zawodach z innemi drużynami zauważyć się dało. Drużyna Ż. K. S. II przedstawia się dobrze. Bardzo dobry w obronie Sobel, w ataku Muna. Całość zgrana. Fizycznie słabi, techniką górują nad przeciwnikiem. Wyznaczony przez Związek sędzia p. Fiszer nie jawił się wogóle. Wskutek tego Lechja dała „swego" sędziego p. Łutczyna (gracza I drużyny), który niema egzaminu sędziowskiego i grę tylko utrudniał brakiem orjentacji. Jedna bramka na korzyść Lechji dana z karnego, niesłusznie podyktowanego.

Piętnuję na tem miejscu z całem naciskiem postępowanie członków Lechji, którzy okrzykami podburzali graczy i publiczność. Skandalicznie wprost zachowywał się kapitan I drużyny p. Zieliński, który wprost terroryzował sędziego i publiczność. Czas, by Zarząd klubu wglądnął w tę sprawę i nauczył swoich członków elementarnych zasad sportu. W tych warunkach bowiem żadna porządna drużyna nie będzie ryzykowała rozgrywek z Lechją. *L. T.*

5. IX. **Pogoń III. — Czarni III. 4:0 (1:0).**

6. IX. **Lechja II. — Ż. K. S. II. 0:2 (0:1).**

Piękne zwycięstwo Ż. K. S. II. nad fizycznie o wiele silniejszym przeciwnikiem, który w drugiej połowie gry w brutalny sposób wyzyskiwał swą przewagę fizyczną.

8. IX. **Lechja — Ż. K. S. 6:1 (4:0).**

Lechja okazuje wysoką technikę i staje się poważnym przeciwnikiem drużyn pierwszoklasowych. Ż. K. S. występuje z osłabionym składzie z 4 rezerwowymi, co było powodem przegranej mimo otwartej gry.

W Ż. K. S. zawiodła zupełnie obrona i pomoc prócz Schreiera, która wcale nie obstawiała graczy i nie wypracowywała atakowi odpowiednich pozycji. Najlepszą częścią w Ż. K. S był atak, który jedynie z powodu doskonałej obrony Lechji, uzyskał tylko jedną bramkę. Dwie bramki uzyskane przez Lechję a strzelone z „ofsidu" uznał sędzia p. Jaworski, który prócz tego jeszcze dużo innych rzeczy przeoczył. *R.*

K. K. S. „Bug" (Kamionka Str.) L K. S. „Biali" (Lwów) 1:1 (0:1).

Gra otwarta, ze strony „Bugu" zbyt brutalna. Do pauzy widoczna przewaga „Białych", którzy fizycznie o wiele słabsi od przeciwnika, przewyższali go jednak pod względem kombinacji i techniki. „Biali" uzyskują w pierwszej połowie goala przez środkowego napastnika. Po pauzie „Bug" wyrównuje tylko wskutek zamieszania pod bramką „Białych". „Biali" grali z 4 graczami rezerwowymi. Sędziował p. Rotfeld. *J. R.*

Z Włocławka.

(Od naszego korespond.)

4 p. a. p. — Orzeł 5:1.

Orzeł, młoda drużyna cywilna włocławska, występująca po kilku zaledwie treningach, musiała ulec drużynie 4 p. a. p., która po ostatniej klęsce swej gra znacznie lepiej. Do pauzy gra zajmująca. 4 p. a. p. odbiera piłkę Orłowi, gra niemal wyłącznie toczy się na boisku Orła. Dobre backi, pomoc i słaby bramkarz nie mogą sprostać silnemu tempu drużyny wojskowej. Dzięki pięknemu centrowaniu prawego napastnika, uzyskuje 4 p. a. p. do pauzy 3 bramki. Po pauzie znaczne osłabienie tempa, znać zmęczenie. Kilka dobrze przeprowadzonych ataków Orła rozbija się stale o dzielną postawę obrony 4 p. a. p. Dwa rzuty wolne, podyktowane przez sędziego dla Orła, przynoszą tej drużynie pierwszego i ostatniego goala, przez backa 4 p. a. p. W następnej minucie drużyna wojskowa wyrównuje. Już przed końcem gry zdobywa 4 p. a. p. jeszcze jedną bramkę.

W grze wyróżnili się z 4 p. a. p. prawy skrzydłowy, prawy łącznik i center pomocy, z cywilnej drużyny center napadu i oba backi.

Podkreślić należy, że publiczność stawiła się licznie, miły objaw wzrostu zamiłowania do sportu footballowego, który powinien się tu znacznie podnieść, po otwarciu nowo przygotowanego boiska niemal w śródmieściu.

M. J.

14 p. p. (Włocławek) K. S. Boruta (Łęczyca) 13:0.

Dnia 8 b. m. odbył się w naszem mieście match między powyższymi drużynami. Czternastka górowała przedewszystkiem doskonałą formą i szybkością tempa, czemu drużyna cywilna nie mogła sprostać. Nie pomogła jej doskonała obrona. — Nadmienić należy, że drużyna wojskowa zbytnio wykorzystywała swoją przewagę fizyczną, tak że gra miejscami stawała się brutalną. Sympatyczny K. S. Boruta ma jednak przed sobą piękną przyszłość, sądząc z pięknych kombinacji, które przeprowadzał. *Z. N.*

Z Lidy.

Zawody o mistrzostwo 2-giej Armji w Lidzie.

W pierwszej połowie sierpnia b. r. Dowództwo 2 Armji urządziło zawody footballowe w Lidzie, o puhar 2 Armji między teamami 1 Dyw. Piech. Leg., 2 Dyw. P. Leg., 3 Dyw. P. Leg. i 9 Dyw. Piech. Zawody zakończono matchem między 1-szą Dyw. P. Leg. i 2-gą Dyw. P. Leg. w obecności Naczelnika Państwa i generalicji. Puhar otrzymała 2 Dyw. P. Leg., bijąc 1 Dyw. P. Leg. 5:1.



Z MIĘDZYNARODOW WYŚCIGÓW CYKLISTÓW W WARSZAWIE. Goście: 1. Ali Neffati (Arabja), 2 Tardy (Belgja), 3 Raffaitin (Francja), 4. Renoux, 5. Morin (Francja). Fot. Dr Rosenmann.

Przebieg gry: Grę rozpoczyna 1 Dyw. P. Leg., uzyskując z początku dwa kornery. Po kilku minutach gra przenosi się na połowę 1 Dyw. i w 8 min. z ładnej kombinacji środkowej trójki, strzela bramkę center ataku. W 18 min. zdobywa 2 Dyw. P. Leg. drugą bramkę, strzeloną przez środkowego napastnika. W 28 min. rzut karny na korzyść 1 Dyw. podyktowany przez sędziego, z którego zdobywa 1 Dyw. pierwszą i ostatnią bramkę. Do pauzy 2:1.

Po pauzie z korneru, ładną główką środkowego ataku. zdobywa 2 Dyw. trzecią bramkę. Piłka przenosi się z jednej połowy boiska na drugą, atak 2 Dyw. podprowadza kilkakrotnie jeszcze piłkę pod bramkę 1 Dyw. i w 23 min. zyskuje czwartą bramkę, strzeloną przez lewego łącznika silnym strzałem w róg. Gra przenosi się chwilowo pod bramkę 2 Dyw., jednak doskonała obrona jak i bramkarz unicestwiają wszelkie ataki. Wreszcie w 32 min. — z podania głową lewego skrzydła — prawy łącznik strzela piątą bramkę zbliska. Do końca gry toczy się walka pod bramką 2 Dyw., jednak bezskutecznie. Na wyróżnienie w tym dniu zasługują w 2 Dyw. P. Leg. bramkarz, obrona, środkowy napad i lewy łącznik; pomoc często nie współdziałała z napadem. Bramkarz obronił świetnie kilka strzałów niebezpiecznych zbliska. Z 1 Dyw. P. Leg. na wyróżnienie zasługuje lewy obrońca, środek pomocy i lewy łącznik.

Sędziował dobrze kpt. Toruń.

Wyniki zawodów: 2 Dyw. Piech. Leg. — 3 D. P. L. 2:2, 1 D. P. L. — 3 D. P. L. 2:2, 3 D. P. L. — 9 D. P. 1:1, 1 D. P. L. — 9 D. P. 3:0, 2 D. P. L. — 1 D. P. L. 5:1, 9 D. P. zrezygnowała z gry z 2 D. P. L., 2 D. P. L. — Repr. drużyna „Grupy Oper. Bieniakonie" 4:0. *B.*

Z Poznania.

11. IX. Ł. K. S. (Łódź) — Warta 1:2.
(O mistrzostwo Polski).

Recenzja w następnym numerze.

Z Łodzi.

11. IX. K. S. Warszawianka — Ł. K. S. II. 5 0 (1:0).

Dnia 11 bm. „Warszawianka" pobiła z łatwością rezerwę Ł. K. S, złożoną przeważnie z graczy b. suro-

wych. Warszawiacy cały czas przeważali, tak techniką, jak i zgraniem. Bramki strzelili: Zwierz (3) i Ordon z Jungem po jednej. Z drużyny łódzkiej wyróżnił się obrońca Kowalski i środek pomocy Obrubański. Z gości back Loth III. Sędziował kap. Zułyński. *A. S.*

Ze Sosnowca.

Ż. K. S. Samson II. — Makkabi I. 3:1 (1:0).

We czwartek dnia 8 b. m. odbył się match pomiędzy wyżej wskazanemi drużynami. Grę rozpoczyna Samson, oddając piłkę swemu przeciwnikowi, jednak z powodu silnej obrony i środkowej pomocy Samsonu piłka przedostaje się na przeciwną stronę. W 41 min. lewa strona ataku Samsonu uzyskuje dla swoich pierwszą bramkę. Po przerwie w pierwszych minutach Makkabi wyrównuje. Natomiast Samson uzyskuje jeszcze jedną bramkę przez centra napadu (Reingold) i ostatni goal z rogu głową przez tego samego gracza. Samson gra więcej technicznie i kombinacyjnie. Skład Samsonu: Jakubowicz, Czapelski, Zelinger I., Lewenhof, Zelinger II., Szein, Reingold, Grandapfel, Sztajer, Kohn i Percik Z. Makkabi zaś gra więcej fizycznie. Skład Makkabi: Hariton, Radzik, Szarf, Weinrieb. Altman, Bierzwiński, Szladowski, Sercik M. Lubawski, Binder i Cywan. Szczególnie odznaczył się u Makkabi bramkarz i lewy back (Radzik). Sędziował nieco chwiejnie p. Moszkowski. *M.*

Z Bielska.

Od naszego korespondenta.

4. IX. **Podgórze** (Kraków) — **Hakoah 0:1.**

Gra wykazała techniczną i taktyczną przewagę Hakoahu, który przez cały czas znajdował się w ofenzywie nie mogąc jednak więcej uzyskać, jak jednego goala. — Powodem tego był wielki pech w strzale, niezdecydowanie ataku i znakomita gra bramkarza Podgórza, który wraz z obroną zadowolili. Dopiero w 25 min. drugiej połowy gry po niewyzyskaniu wielu szans obustronnych uzyskuje Hakoah przez Kleinzählera jedyną bramkę. — Sędziował p. Bannert.

8. IX. **Wawel** (Kraków) — **Hakoah 0:2 (0:1).**

Hakoah bez formy. Wawel przedstawia żywą drużynę, najlepszą częścią jej jest atak, niepewną obrona. Tylko nieplanowej grze ataku Hakoahu zawdzięczają goście wynik powyższy. W 10 min. drugiej połowy wyklucza sędzia Singera za głośne krytykowanie z boiska. Już w 2 min. uzyskują gospodarze pierwszą bramkę, a po zmiennej walce zdobywa Feuereisen drugą bramkę. Sędziował p. Kasperlik niepewnie.

11. IX. **Sparta** (Kraków) — **Hakoah 1:1 (0:0).**

Gra stała na niewysokim poziomie. Obustronnie ostro prowadzona, z powodu braku energji u sędziego, wyszła z normalnych ram. W drugiej połowie Kleinzähler wykluczony z boiska. Hakoah występuje z 4-ma graczami rezerwowymi wykazuje stale te same błędy: przewaga na boisku, przed bramką dezorjentacja. Sparta wywarła bardzo dobre wrażenie szczególnie obrona i bramkarz. Gra otwarta udaremniona przez obustronne obrony. W pierwszej połowie uzyskuje Sparta kilka kornerów, w drugiej połowie Sparta nie wyzyskuje rzutu karnego. W 30 m. zdobywa center ataku ostrym strzałem bramkę dla gości, wkrótce wyrównuje Hakoah z rzutu wolnego. Sędziował p. Błahut. *St.*

Z Oświęcimia.

8. IX. br. **Podgórze (Kraków) — Soła 3:2.**
(o mistrzostwo kl. B — K. Z. O. P. N.).

K. S. Podgórze bez Talagów, Głowni, Pajorskiego, rozpoczyna grę w nadzwyczajnem tempie, utrzymując go do pauzy i bombardując bramkę Soły, lecz grając nerwowo nie może wykorzystać licznych swoich korzystnych pozycji, bądź przestrzelonych, bądź obronionych przez z każdym dniem lepszego bramkarza Soły. Pierwszą bramkę strzela ładnie Chan (lewy łącznik), drugą uzyskuje pięknym strzałem Ostrowski III. (lewy pomocnik). Następuje z winy obrony Podgórza zamieszanie pod bramką tegoż i Soła wgniata piłkę z dwóch kroków do bramki przeciwnika, nim bramkarz Wittek mógł się zorjentować w sytuacji. Do pauzy 2:1.

Po pauzie gra otwarta z obu stron, następnie zdobywa Ostrowski II. (lewe skrzydło), pięknego goala w róg, po którym Soła zbiera wszystkie siły i podejmuje ogólny atak, uwieńczony drugim goalem, strzelonym przez obronę Podgórza do własnej bramki. Z Podgórza najsłabszą była obrona, a najlepszą pomoc, Soła grała w całości dobrze.

Sędziował dobrze i spokojnie p. Landwirth z Krakowa, a mimo to publiczność czyniła ustawiczne wykrzykniki pod jego adresem. *Ag.*

Orzeł (Kraków) — Soła II. (0:8) (0:4).

Gra otwarta i fair, prócz kiku małych fouli. Soła fizycznie silniejsza od Orła. Trzy karne dla Orła niewyzyskane. Stosunek kornerów 3:3. Sędziował p. Kozłowski z Oświęcimia. *W.*

Z Wadowic.

Od naszego korespondenta.

8. IX. br. **Beskid I. (Andrychów) — Hagibor I. 1:2 (0:1).**

Do pauzy gra toczy się pod bramką Beskidu. Kilka korzystnych pozycyj nie wykorzysuje Hagibor. Sędziował dobrze p. Jendrusiak.

Hakoah (Żywiec) — Hagibor 1:3.

Przewaga Hagiboru. Sędziował p. Zembaty. *B.*

Z Dębicy.

Bar-Kochba I. (Rzeszów) — Wisłoka 3:1.

Gra bardzo ładna, przy znacznej przewadze Bar-Kochby. Sędziował p. Zucker z Rzeszowa. *F.*

Z Mielca.

Życie sportowe w naszem mieście rozwija się bardzo pomyślnie. Często rozgrywają matche tutejsze drużyny ze sobą lub z obcemi drużynami. Niedawno zawiązał się klub sportowy Makkabi, liczący obecnie już trzy drużyny, które przy należytym treningu osiągnąć mogą dobrą klasę gry. Ostatnio odbył się match pomiędzy klubem sportowym

Kruki (Mielec) — Dzicovia (Tarnobrzeg) 5:0 (3:0).

Gra, tocząca się prawie wyłącznie na połowie boiska Dzicovii, wykazała zupełną przewagę Kruków. Już w 2 min. strzelają Kruki przez środkową pomoc pierwszego goala, po którym następują w 6 i 16 min. dwa dalsze. Dzicovia dzielnie się broni, lecz nie jest w stanie przeciwstawić się krótkiemu, przyziemnemu podawaniu Kruków, ich żelaznej rutynie, pięknej kombinacji i technice.

Po przerwie większa ciekawość opanowuje publiczność. Dzicovia stara się usilnie o uzyskanie bramki honorowej, lecz ataki jej rozbijają się o dobrą pomoc i obronę Kruków, którzy uzyskują jeszcze dwie bramki. Sędzia dość nieudolnie spełniał swe funkcje. — Bramki strzelili dla Kruków Olek (2), Wanatowicz (1), Toczyński, Dębicki (1). *J. T.*

Z Rzeszowa. Od naszego korespondenta.

11. IX. br. **Resovia I. — Czarni komb. (Lwów) 3 : 3 (3 : 2).**

Początek gry cechuje szalone tempo przy nieznacznej przewadze Czarnych, którzy już w 6-tej minucie uzyskują pierwszego goala. Minutę później rzut karny przeciw Resovii, który przechodzi obok bramki, w kilka minut później następuje drugi rzut karny, wyzyskany przez Czarnych. Gra staje się otwartą i w stosunkowo krótkich odstępach czasu uzyskuje Resovia 3 bramki, strzelone przez prawego łącznika Heubluma, który to stosunek do pauzy pozostaje niezmienionym.

Po pauzie gra toczy się prawie wyłącznie na połowie Resovii, wszystkie jednak ataki Czarnych rozbijają się o niezmordowanie pracujące tyły Resovii. Dopiero na kilka minut przed końcem gry, wyrównują Czarni z rzutu karnego. Drugi rzut karny bramkarz Resovii ładnie obronił.

Sędzia p. Fischer ze Lwowa trzymał grę bardzo ostro i gdyby nie mała doza stronniczości dla Czarnych, zasługiwałby na ooólne uznanie i pochwałę. Zdarzające się od czasu do czasu demonstrancje publiczności pod adresem tegoż, były tylko powodowane przez sportowo niewyrobioną publikę, która wciąż jeszcze nie chce uznać, że robienie foulów jest niedozwolone i powinno być karane. Czarnym lwowskim należy się podziękowanie za to, że dla wspierania prowincji i dla propagandy zdecydowali się w ostatniej chwili przyjąć zaproszenie Resovii i do Rzeszowa przyjechać, podczas gdy na naganę zasługuje postępowanie Hakoahu bielskiego, który z zupełnie nieuzasadnionych powodów odmówił przyjazdu w ostatniej chwili, odpowiadając na telegram Resovii, zatwierdzający warunki postawione przez Hakoah i otrzymany jeszcze 7 bm., dopiero dnia 9-go pop., narażając Resovię na znaczne straty. Sprawą tą powinien-by się zająć K. Z. O. P. N. i zapobiec na przyszłość, aby drużyny prowincjonalne, żyjące i tak w kiepskich stosunkach finansowych, były przez takie postępowanie, prawie że w bycie swoim zagrożone.

Przedmatch **Resovia II. —Bar-Kochba II. 1 : 0.**

8. IX. br. **Bar-Kochba III. — Resovia III. 6 : 1.** *F.*

Z Jasła. (Od naszego korespondenta).

Lechja (Kraków) — Czarni (Jasło) 2 : 5 (1 : 1).

W dniu 8. IX. br. rozegrały powyższe drużyny zawody footballowe w Jaśle, z wynikiem 2 : 5 (1 : 1) na korzyść Czarnych. Stosunek kornerów 2 : 9 dla Czarnych. W całej grze, prowadzonej spokojnie uwydatnia się przewaga Czarnych, nie wykazana większą ilością bramek z powodu t. zw. „murowania" bramy przez gości. W Lechji dobrym był bramkarz i środkowy ataku. Zawody prowadził b. dobrze p. J. Dymnicki. *Sp.*

Czarni I. — Makkabi 7 : 1 (5 : 0).

Z Jarosławia. Od naszego korespondenta.

Jaroslavia I. — Dror 2 : 0.

Dnia 4. wrze[illegible]ia b. r. odbyły się zawody footballowe między drużynami Jaroslavia I. — Dror, które zakończyły się niespodziewaną klęską Droru. Obie bramki, z tych pierwszą z karnego, zyskuje Jaroslavia przed pauzą. Po pauzie Dror dąży do wyrównania i strzela często do bramki, jednak niweczy to wszystko bramkarz Jaroslavii, Domiczek, który chwyta wszystkie strzały. W Drorze wybijali się Zimmer, Baustein i Klang, a w Jaroslavii obrona i Świtalski. Sędziował p. Teleśnicki z Przemyśla.



Z MIĘDZYNARODOW. WYSCIGÓW CYKLISTÓW W WARSZAWIE.
Wyścig „Scratch". 1. Lange, Szymczyk, Renoux, Ali Neffati.
Fot. Dr Rosenman.

Labor (Przemyśl) — Jaroslavia 2 : 2.

Dnia 11. IX. br. odbył się match dość interesujący. Jest to pierwsza na boisku Jaroslavii gra piękna, nie brutalna. Przed pauzą w szybkiem tempie prowadzona gra kombinacyjna. U gości wyróżnia się atak, który ładnie kombinuje, u jarosławiaków Król J. i chory w tym dniu bramkarz Domiczek. Do pauzy sędziował p. Tepper, który nie mając pojęcia o sędziowaniu ustępuje miejsca p. Klangowi. *J. K.*

Z Przemyśla. Od naszego korespondenta.

8. IX. **Labor — Haszachar 1 : 1 (1 : 1) o mistrz. kl. C.**

Labor, chcąc się uchronić przed klęską, wstawił na ten match nieuprawnionych graczy, przez co uzyskał nierozstrzygnięty wynik i uratował 1 punkt w mistrzostwie. Bramka, uzyskana przez Labor, była wątpliwa, mnóstwo szans zupełnie pewnych przezeń nie wyzyskanych. Haszachar ograniczał się do defenzywy i tylko jeden wypad został przez centra ataku wyzyskany. Niezdecydowanym sędzią był p. Burnatowicz, wykluczając tylko na pierwszą połowę (!) prawego pomocnika Haszacharu.

8. IX. **Korona (Sambor) — Polonia II. 2 : 2 (1 : 1).**

Korona jest silnym fizycznie i technicznie klubem, brak jej jednak zgrania i treningu; materjał dobry. Drużyna ta powinna się jednak wystrzegać uwag pod adresem sędziego (szczególnie pr. łącznik), zdradzających brak dyscypliny. Już w 10 min. uzyskuje Polonia przez centra ataku goala, w 20 min. rewanżuje się prawy łącznik Korony ślicznym, dalekim strzałem; niewyzyskanym karnym ze strony Polonii kończy się pierwsza połowa.

W drugiej połowie występuje Korona wzmocniona centrem ataku (który się spóźnił); karny przyznany Koronie, strzelany 2-krotnie i niewyzyskany, poczem w 12 min. środek ataku Polonii wyrównuje. — Gra pozostaje otwartą do końca zawodów. Odznaczyli się: z Polonii center ataku, z Korony prawy łącznik i prawe skrzydło.

Sędziował Dr. Hipp.

10. IX. Polonia II. — Labor 8:0 (3:0) o mistrz. kl C.

Gra toczyła się pod znakiem prawie zupełnej przewagi Polonii, szczególnie w drugiej połowie, miewała jednak momenty ciekawe. Labor ogranicza się do murowania bramki, a sporadyczne wypady z powodu niezdecydowania nie przyniosły rezultatu. Bardzo niepewny sędzia p. Wohlmann wyklucza z każdej drużyny po jednym graczu, przez co atak Polonii dużo traci na sile przebojowej. Labor natomiast nie może kombinować, bo na każdym matchu staje w innym składzie. W pierwszej połowie uzyskuje Polonia przez środkowego ataku 3 bramki. Po pauzie Labor zupełnie rezygnuje z ataków, ułatwiając robotę Polonii, która cały czas oblega jego bramkę. Jedynie dzięki dalekim strzałom i niezaradności bramkarza Laboru uzyskała Polonia te bramki, bo wszelka kombinacja wobec murowania bramki przez Labor była uniemożliwioną. — Wskutek niedyspozycji obu skrzydeł mimo stanu rogów 11:0 dla Polonii żaden nie wyzyskany. Odznaczyli się: prawy back Laboru, center Polonii Migiel II. (5 bramek strzelonych) i lewy łącznik Polonii Wolfsthal (2 bramki strzelone).

11. IX. Wawel (Kraków) — Polonia 1:1 (1:0).

W niedzielę 11. b. m. gościła u nas jedna z najsilniejszych drużyn II-klasowych Krakowa. Zawody jednak nie stały na tym poziomie, jakiegośmy się spodziewali, z powodu rezerwowego składu obu drużyn. Goście nie pokazali nam ładnej, przyziemnej gry; kombinacja była ładną, ale górą, obfitująca w „long passing". Pierwszą bramkę uzyskał Wawel z niewiadomej przyczyny przyznanego karnego w 13 min., ale aż do końca połowy nie zdobyła żadna z obu stron goala z kombinacji, bo wszelkie ataki rozbijały się o świetną obronę obu drużyn. W drugiej połowie zaznacza się dość silnie przewaga Polonii, która przez prawego łącznika uzyskuje wyrównującego goala w 13 min. Obie strony, chcąc teraz zwycięstwo osiągnąć, zaczynają grać ostro i brutalnie, co im jednak nie przynosi sukcesu. Na pochwałę zasługują prócz obustronnie świetnej obrony, lewa pomoc i prawe skrzydło Wawelu, oraz center pomocy Polonii. Sędziował p. kap. Clipstone. *W. R.*

Ze Sambora.

Od naszego korespondenta.

Korona I. (Sambor) — Hagibor (Przemyśl) 3:2 (1:1).

Po haniebnym wyniku dnia 8. IX. br. między Polonią I. b a Koroną w Przemyślu 2:2, spodziewano się ogólnie w Samborze, że Korona na własnem boisku, mając sposobność wystąpienia w najlepszym swym składzie, chcąc się zrehabilitować, odniesie cyfrowo wielkie zwycięstwo. Jakież było zdziwienie publiczności, która się bardzo licznie jak na Sambor zebrała, gdy się dowiedziała, że Korona występuje w najsłabszym swym składzie, bez najlepszych graczy. Brakował bramkarz, prawy obrońca Ernst i Steuerman. Mimo tak osłabionego składu spodziewano się jeszcze wielkiego zwycięstwa Sambora.

Grę rozpoczął Hagibor silnym atakiem, piłka jednak przenosi się na ich połowę i Korona, która fizycznie górowała nad przeciwnikiem poczyna atakować. Mimo wspaniałych szans nie może Korona z powodu braku dobrego strzelca, nic więcej nad róg w 12-tej min. uzyskać, który jednak nie został wykorzystany. Piłka przenosi się na boisko Korony i w 16 min. zdobywa Hagibor, który przeważał taktycznie i kombinacją, pierwszy dla siebie róg, a w 22-giej min. pierwszego goala. Korona naciera znowu a Hagibor muruje bramkę. W 32 min. z rzutu karnego strzelonego przez centra ataku Szulera, uzyskuje Korona wyrównującego goala. Gra toczy się wśród ciągłych foulów, na które sędzia p. Kreppel po największej części nie reaguje.

Po pauzie znowu naciera Hagibor i zdobywa w 5 min. róg. W 8 min. nie wyzyskuje Korona wspaniałej i pewnej szansy W 12 min. schodzi poturbowany bramkarz Korony z boiska, na jego zaś miejsce wchodzi prawy obrońca. Korona gra dalej w dziesiątkę. W 23-ciej min. z rzutu wolnego strzelonego przez lewego skrzydłowego Wertera, zdobywa Korona drugiego goala. W 33 min. zamienia prawy łącznik Bauer, który zresztą licho grał, korner strzelony przez lewe skrzydło w 3-go goala dla Korony. Teraz zrywa się do ataku Hagibor i w jednej min. strzela prawe skrzydło Hagiboru drugiego goala dla swych barw. W 38 i 42 min. uzyskuje Hagibor 2 rogi. W ostatnich pięciu minutach rozpoczyna się silne tempo. Wreszcie odgwizduje sędzia, wśród okrzyków publiczności pod adresem graczy i sędziego, koniec.

Zachowanie się publiczności było niżej wszelkiej krytyki. Korona ma nauczkę, aby występowała w najlepszym składzie i nie lekceważyła przeciwnika. Odznaczyli się u gości obrona, prawa pomoc, lewe skrzydło i center napadu. Młody bramkarz niepewny i stremowany. U samborzan odznaczył się lewy obrońca, lewe skrzydło, a przed pauzą także prawe skrzydło. *Cha.*

Ze Stryja.

Od naszego korespondenta.

8. IX. Polonia (Przemyśl) — S. K. S. Stryj 0:2 (0:0).

We czwartek 8 bm. przyjechała przemyska Polonia na rewanż w składzie silniejszym. Stryj wystąpił bez lewego łącznika z graczem z I. B. Gra cała toczyła się zbyt brutalnie, jak zwykle ze strony Polonii. Niektórzy gracze tej drużyny uważają, że siła fizyczna to zasada gry, a zwłaszcza lewa pomoc, która wprost jest niebezpieczną na boisku dla graczy drużyny przeciwnej. Pod adresem Polonii słów parę: lepiej mieć graczy słabszych, niż brutalnych. W roku przyszłym musi bezwzględnie Polonia wystąpić z innymi graczami, gdyż rozgrywka o mistrzostwo będzie z tym składem niemożliwą. Brak dyscypliny i posłuchu decyzji sędziego są wprost rażące. Każdy gracz ma coś do gadania, lepiej w takim razie, by sama drużyna sędziowała. — Wypadek jaki zaszedł w Stryju, że bramkarz Polonii chwyciwszy strzał cofnął się z piłką aż 2 kroki w tył do bramki, wobec czego sędzia odgwizdał goala, zaszedł i w Przemyślu i miał miejsce z bramkarzem stryjskim, a po gwiździe sędziego żaden z graczy stryjskich nawet nie odezwał się. Orzeczenie sędziego na boisku jest świętem i źle postąpił p. Fränkel, że wobec zagrożenia Polonii i niekulturalnego zachowania się obrony, kazał strzelać róg. Publiczność stryjska z niesmakiem patrzała na te zawody, gdyż przez cały sezon tak brutalnej gry nie widziała. Sama gra toczy się przy silnej przewadze Stryja na połowie Polonii. W ataku Stryja dawał się odczuć brak lewego łącznika Hrycana, skutkiem czego wiele ładnych momentów nie zostało wykorzystanych. Stosunek rogów 8:6 dla Stryja. Bramki strzelili dla Stryja Henig i Paraszczak.

11. IX. Hakoah — S. K. S. I. B. 1:1.

W niedzielę 11 bm. grał Hakoah (Stryj) i I. B. S. K. S. Stryj, z wynikiem 1:1. Po matchu ostatnim znać poprawę u I-szej B., choć dużo pracy czeka tę drużynę. Moc momentów nie wykorzystał atak S. K. S., tak że bezradność tego pod bramką aż śmieszną była. Gra toczy się przy znacznej przewadze S. K. S. na boisku Hakoahu, który grał z graczem rezerwowym na bramce. — Pierwszego goala strzelił Hakoah z karnego. *Ilg.*



T. S. WISŁA (Kraków) — K. S. POLONIA (Czerniowce).

Ż. K. S. I. (Lwów) — S. K. S. I. (Stryj) 0:5.

Spotkanie obu drużyn nastąpiło w dniu 11. IX. br. w Stryju. Ż. K. S. w składzie kompletnym, z byłym graczem Korony samborskiej Steuermanem, był bardzo słabym przeciwnikiem. Gra toczy się przeważnie na boisku tegoż, tak że atak stryjski miał pole do popisu i na pracę jego spoglądała publiczność z pełnem uznaniem. Gra toczyła się w szybkiem tempie i sprawności całego ataku nie można niczego zarzucić. Nie pomogła Ż. K. S. zmiana graczy, wobec doskonałej techniki ataku Stryja. W dniu tym przegrana Ż. K. S. była nieuchronna. S.K S. pobiwszy lwowską Lechię 2:1, przemyską Polonię 1:3 i 3:0, lwowski Ż. K. S. 5:0, staje w rzędzie drużyn klasy B na drugiem miejscu, podczas gdy z Pogonią, mistrzem klasy B nie grał S. K. S. ani razu. W pierwszej połowie w 10. 21 i 25 min. uzyskuje S. K. S. 3 goale. W drugiej połowie gra ambitniejsza, skutkiem przejścia najlepszych graczy ataku Ż. K. S. do pomocy i obrony. W 67 i 80 min. padają dla Stryja 2 następne goale. Atak Ż K. S. słaby, nie miał nawet pola do popisu, a poszczególne wyrywania się graczy, kończyły się na niczem. Stosunek rogów 9:5 dla S. K. S.

Ż. K. S. Metal (Lwów) — S. K. S. (Stryj) I.B 0:6.

Przed matchem Ż. K. S. rozegrała tutejsza drużyna I. B match z lwowskim klubem robotniczym „Metal". Drużyna Metal ładnie się prezentuje, nowe kostjumy i buciki, lecz poza tem, tak pod względem fizycznym, jak i technicznym bardzo mizernie się przedstawia. S. K. S. I. B co raz to w lepszej formie, center ataku, skrzydła i prawy łącznik dobry, pomoce prócz środka słabe. *Ilg.*

Ze Stanisławowa.

Od naszego korespondenta.

Piłka ręczna pań.

4. IX. **Hakoah I. — Hakoah II. 6:3.**

Po raz pierwszy publiczne zawody w piłce ręcznej. Licznie zgromadzona publiczność ciekawie przypatrywała się u nas niewidzianej jeszcze grze. Zawody same wcale interesujące i prowadzone w żywem tempie wykazały lepszą technikę i zgranie u pań starszych, wśród których wybija się p. Laufer w środku ataku. Młodsze panie (II.) mają bardzo dobrą obronę.

7. IX **Sokół — 48 p. p. 3:2.**

8. IX. **Sokół II. — Jordan II. 5:0.**

8. IX. **Rewera I. — Hakoah I. 2:0 (2:0).**

Do zawodów wystąpiły obie drużyny w doborowym składzie. Hakoah nie miał jednakowoż lewego skrzydła, co odbiło się fatalnie na grze całego ataku. Ładnej gry nie wykazywała żadna strona. Gra była początkowo nawet chaotyczną. Atak Rewery był absolutnie lepszym od ataku Hak. Hartman na prawem skrzydle Rewery wykazuje coraz znaczniejsze postępy, natomiast Linkiewicz na pomocy nie wykazuje tej klasy, którą posiada jako back. Gyurkovich, bramkarz Rewery miał dzień lepszy, jak zwykle. W Hak. wybijali się obrońcy Seidel i Schenkelbach, pomoc była dobrą, atak natomiast nie wykazał gry, jakiej po nim się spodziewano.

Grę rozpoczyna Hakoah i siedzi natychmiast pod bramą Rewery. Już w 1-szej min. uzyskuje Hakoah rzut rożny; piłka strzelona przez prawego łącznika Hakoahu ociera się o zewnętrzną stronę słupa. Pomocy Rewery, nadzwyczaj ofiarnie pracującej, udaje się dopiero po 20 min. wyrwać piłkę i podać ją swemu atakowi. Następuje kilka ataków na bramkę Hakoahu, w których wybijają się środkowa pomoc i środkowa trójka R., poczem piłka przenosi się na środek. Ostatetecznie centruje w 40 minucie prawe skrzydło Rewery, piłkę niepewnie odbitą pakuje prawy łącznik Rewery w bramę i uzyskuje 1-szy punkt dla Rewery. W następnej minucie strzela środek ataku R. przez kupę graczy z kilku kroków i uzyskuje drugą bramkę dla Rewery. — Druga połowa znaczy się przewagą Rewery Pomoc Hakoahu gra z całem poświęceniem, atak natomiast nic nie robi. Rewera atakuje. — Lewy łącznik kilka razy strzela i rażąco pudłuje. Prawy łącznik dobrze obsadzony, nie może dojść do pewnego strzału. Kilka niebezpiecznych sytuacyj ratują obrońcy Hakoahu, 4 ostre strzały broni w ładnej formie bramkarz. Pod koniec przenosi się piłka na środek, chwilami atakuje Hakoah i niszczy kilka pewnych sytuacyj. Wynik utrzymuje się do końca. Rożnych 4:1 dla Rewery.

Sędziował p. Meller ze Lwowa.

10. IX. **Polonia (Wadowice) — Rewera 3:1 (1:0).**

Rewera niedoceniła przeciwnika i wyszła z 5 rezerwowymi, co było powodem przegranej. Polonia ma bardzo sympatyczny skład; gracze wykazują wcale ładną technikę i zgranie. Siła przebojowa ataku leży w skrzydłach. Wybija się nadto wyborna obrona. Rewera próbuje brak techniki i słabszą grę wyrównać rozbijaniem, co wywarło strasznie przykre wrażenie. Przewaga Polonii widoczna cały czas. W pierwszej połowie grając przeciw wiatrowi rozwinęła Polonia śliczną grę, atakując w bardzo ostrem tempie. W drugiej gracze rozbici grali bez tempa, starając się utrzymać jedynie zwycięski stosunek goali. Dla Rewery uzyskał jedyny punkt Kopanicki, ślicznym strzałem z lewego skrzydła. Rożnych 7:1 dla Polonii. Sędziował dobrze p. Mahler. *B.*

Ze Złoczowa.

Od naszego korespondenta.

Ż. K. S. (Złoczów) — B. K. S. Sieniawa (Brzeżany) 8:0 (4:0).

Pierwsze spotkanie w zawodach o mistrzostwo klasy C. w podokręgu mieszanym, wygrywa Ż. K. S. w powyższym stosunku, przewyższając techniką, zgraniem i tempem, silniejszą fizycznie drużynę Sieniawy. Gra toczyła się przez cały prawie czas pod bramką Sieniawy, która mimo dzielnej obrony nie zdołała sprostać przeciwnikowi.

Sędziował bardzo dobrze p. ppor. Jaremczuk.

Z Czerniowiec.

W dniach od 1-go do 12-go IX. b. r. krakowska „Wisła“ gościła w Rumunji w Czerniowcach, gdzie w tym to czasie rozegrała 6 zawodów, wychodząc z wszystkich zwycięsko. Ogółem Wisła rozgrywała z trzema klubami po dwa matche, które dały następujące wyniki:

Wisła — Dragosch-Woda 5:3 i 4:0
(z powodu zmroku 20 min. nie dokończono).
Wisła — Jahn 8:3 i 9:0
„ — Polonia 2:1 i 7:0

Razem zdobyła Wisła bramek 35, tracąc 7. Bramki dla Wisły zdobyli: Kowalski II. 12, Reyman 12, Szpurna 5, Danz 5, oraz Cepurski (lewy obrońca) 1-dną. Cepurski przez czas swej gry w piłkę nożną t. j. przez lat 14, zdobył ze stanowiska obrońcy drugą bramkę, (pierwszą zdobył przed dziesięciu laty, w tym samym dniu z ówczesnym R. K. S. w Krakowie).

Goście krakowscy pokazali tam wysoką klasę gry, czego dowodem były nadzwyczaj pochlebne krytyki zamieszczane na łamach pism niemieckich. — Z drużyn czerniowieckich na pierwszy plan wybija się „Polonia“, która dzierży nietylko mistrzostwo Czerniowiec, ale także mistrzostwo Rumunji.

Za nadzwyczaj serdeczne i gościnne podejmowanie przez czas pobytu, składa tą drogą „T. S. Wisła“ Zarządom „K. S. Polonii“, „Jahn“ i „Dragosch-Woda“ najgorętsze podziękowanie, w szczególności tamtejszej Kolonji Polskiej, która nie szczędziła trudów i kosztów, by pobyt gości uprzyjemnić. *M. K.*

Lekka atletyka.

Lwów. Staraniem L. K. S. Pogoń odbyły się we Lwowie, na boisku tegoż klubu, zawody lekkoatletyczne, z następującym programem: 1. Memorjał śp. Ludwika Wolskiego o nagrodę wędrowną L. K. S. Pogoń (otwarty dla członków L. K. S. Pogoń). 2. Pięciobój dla juniorów. 3. Bieg na 1000 m. Wyniki wprawdzie nie stoją w żadnym stosunku do rekordów polskich, ale należy uznać pracę Pogoni, który to klub przez urządzanie zawodów, stara się o podniesienie tej pięknej gałęzi sportu. Sama organizacja zawodów była wzorowa.

Memorjał. Bieg 100 m. 1) Sterba 12·9, 2) Bacz 1½ m. z tyłu, 3) Naruk, 4) Schneider. — *Pięciobój.* Startuje 6. *Skok w wyż.* 1) Filasiewicz 1·50 m., 2) Naruk 1·45 m., 3) Kuchar M. 1·45 m. *Rzut dyskiem.* 1) Bacz 23·82 m., 2) Filasiewicz, 3) Naruk. *Bieg 100 m.* I. Przedbieg: 1) Bacz 12·6, 2) Naruk, 3) Kuryłowicz. II. Przedbieg: 1) Filasiewicz 12·9, 2) Tarczyński, 3) Kuchar M. Bieg rozstrzygający: 1) Filasiewicz 13 sek., 2) Bacz, 3) Naruk. *Skok w dal.* 1) Filasiewicz 4·96 (poza konk. 5·52), 2) Kuchar M.. 3) Tarczyński. *Rzut kulą.* 1) Filasiewicz 7·93 m., 2) Bacz, 3) Kuchar M. — Zwycięscą pięcioboju został: 1) Filasiewicz 6 punktów, 2) Bacz 13 punktów, 3) Naruk 17 punktów. — *Bieg na 1000 m.* 1) Sterba 3·05 m., 2) Dręgiewicz 3·05,5 m., 3) Gulicz. *K. B.*

Wiedeń. Z okazji 25-lecia istnienia klubu W. A. C. urządził zarząd tego klubu międzynarodowy meeting lekkoatletyczny, w którym oprócz najlepszych lekkoatletów Wiednia, brało udział wielu obcych, jak Czechów, Niemców i Szwedów. Wyniki były świetne. W dwóch dniach uzyskano 7 austrjackich i 1 niemiecki rekord. W poszczególnych kategorjach wyniki były następujące:

Dzień 1-szy: *Bieg na 100 yardów*: Do zawodów stanęło pięciu, 4 Niemców i 1 Wiedeńczyk. 1) Rauch 9·9 s. (austr. rekord), 2) Senftleben, 3) Söhngen. *Rzut kulą*: 1) Söllinger 13 m. 17 cm., 2) Iro 12·74 m. *Bieg 800 m.*: 1) Kern (Frankfurt) 1·59·1 s., 2) Weinberger (Wiedeń) 2·00·8 s., 3) Hareman 2·01·2 s. *Skok w dal*: 1) Egger 7·26·5 m. (austr. rekord), 2) Franzl 6·74 m. *Bieg 3000 m.*: Bedarff (Frankfurt) 9·01 m., 2) Haidegger 9·06·8 m. (austr. rekord). *Bieg 100 m. dla pań*: panna Kiesling (Monachium) 13·4 s. *Sztafeta* 4×100 m.: 1) mistrzowska drużyna Eintracht (Frankfurt). *Skok wzwyż* dla juniorów: 1) Polese (Vienna) 1·65 m., 2) Pospischil (W. A. C.). *Bieg 500 m.*: dla juniorów: 1) Revay (Hakoah) 1·11·9 m. Poza konkursem Weinberger 1·10·4 s. (rekord).

Dzień 2-gi: *Sztafeta* 100, 200, 400, 800 m., brały udział 3 drużyny, szwedzka, niemiecka i austrjacka. Zwyciężyła drużyna szwedzka w czasie 3 m. 20·2 s., pojedyncze czasy 12, 23·5, 49·2, 155·5. *Skok wzwyż*: Vettermann (W. A. F.) 1·75 m., 2) Haselsteiner 1·72 m. *Rzut dyskiem*: 1) Tusan (Slavia—Praga) 38·80 m., 2) Iro (Slavia) 37·41 m. *Skok o tyczce*: Mattson (Szwecja) 3·60 m., 1) Haselsteiner (Wiedeń) 3·51 m. *Bieg z płotkami 110 m.*: 2) Halt (Monachium) 15·5 s., 2) Franzl (Berno). *Bieg 200 m.*: 1) Matz (Agram) 22·8 s., 2) Weider (Frankfurt) 23·2 s. *5000 m. Handikap*: 1) Stefanowicz (Vienna) +300 m. 15·24·2 m., 2) Bedarff 15·26·5 m. *Bieg 1500 m.*: Stanęło 4 mistrzów krajowych: Lundgsen (Szwed), Käppke (Niemiec), Bohralik (Czechy) i Friebe (Austrja). Zwyciężył Lundgsen 4 m. 01·2 s., 2) Käppke 4·01·4 (rekord niemiecki), 3) Bohralik. *Bieg 400 m.*: 1) Berchtold 50 s., 2) Wejnard (Szwecja) 50·1 s., 3) Cassinone 50·8 s. *Ch.*

Żale lwa salonowego.

Że dzisiaj football świętem całej młodzi
no! jakoś pojmę, że z całej powodzi
wszelakich sportów, football został królem
też przyznać muszę - choć z niemałym bólem...
Lecz trzeba na to być ostatnim kiepem,
by wzgardzić walcem, foxtrottem, twosteepem.
Przecież i taniec bywał sportem w świecie,
miłym mężczyźnie, tak słodkim kobiecie...
Wy gardźcie tańcem, mnie football nie nęci!
Ależ bogowie i anieli święci
Któż będzie tańczył, kiedy już niestety
na wszystkie matche chodzą i... kobiety!!

Rzeszów. **Wacław G.**

Rozmaitości sportowe.

Jednogłośnie zapadłą uchwałą Zarządu L. Z. O. P. N., na posiedzeniu z 17 sierpnia br., został lwowski Klub Sport. „Lechia“ przesunięty do klasy „A“.

Dnia 7 bm. zwołała komisja organizacyjna, mającego się utworzyć K. O. Z. L. A., zebranie w lokalu A. Z. S. za inicjatywą pp. kap. Figny i Jentysa. Reprezentowane były kluby A. Z. S., Cracovia, Makkabi, Sparta i Korona, inne kluby mimo zaproszenia nie raczyły wysłać delegatów, widocznie niedoceniają znaczenia lekkiej atletyki. Na wniosek Dra Lesera poruczono kom. org. kooptowanie i definitywne ustalenie składu tegoż oraz rozpoczęcie konkretnych prac technicznych i organizacyjnych.

Dnia 13 bm. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Kollegium Sędziów, spowodowane dymisją całego Wydziału. Wybrano nowy Wydział, złożony z pp.

inż. Rosenstocka (przew.), Auerbacha (sekret.), oraz Dra Wykręta, kap. Reklińskiego i Przeworskiego.

Z. K. S Lwów kończy budowę własnego boiska na Pasiecznej, kosztem 3 miljonów marek.

Hakoah (Bielsko) gra 17 bm. z Ż. K. S., a 18 bm. z Pogonią we Lwowie.

Cracovia, jak donosi „Czernowitzer Tagblatt“, wyjedzie prawdopodobnie na zawody do Czerniowiec.

Wisła obchodzi 9 października swój 15 letni jubileusz i rozegra w dniu tym match z Cracovią.

Podgórze — Jutrzenka rozegrają w niedzielę match kwalifikacyjny, a 2 października drugi match.

Jutrzenka gra 25 bm. przeciw B. B S. V. w Bielsku.

Makkabi gra 18-go b. m. z Makkabi Cieszyn.

Sezon footballowy w Szkocji został w ubiegłym miesiącu otwartym.

27 sierpnia otwarto sezon footballowy w Anglji.

Zagraniczna prasa dzienna bardzo się interesuje przebiegiem walk o mistrzostwo Polski i poświęca temuż całe artykuły. A nasze dzienniki?

Węgierski Związek ofiarował nagrodę dla najbardziej fair grającej drużyny, którą przyznano F. T. C.

Jugosławia — Czechosłowacja gra 28 października w Pradze.

Match F. T. C. — Preussen (Berlin) odpadł z powodu pokaleczenia kilku graczy węgierskich.

M. T. K. uzyskał podczas swego tournee po Szwecji następujące wyniki: Gais 4:4, Oergryte 1:0, Kamraterna 1:2, Göteborg 1:2, Djurgarden 4:1, A. I. K. 2:1.

I. F. C. Nürnberg — Sparta. Match ten odbędzie się w Pradze 6 go listopada b. r.

Sparta Praska gra 15. i 16. bm. w Wiedniu przeciw Hakoahowi i Wacowi.

Morawska Slavia gra 11. września we Wiedniu przeciw Ostmarkowi.

50 funtów szterlingów kary zapłacił Cardiff City za kaperowanie gracza, a gracz tenże na 20 funtów.

Donaustadt został zasuspendowany za awantury, jakie się rozegrały po matchu z Wacem, na boisku ostatnich.

W Holandji uchwalono ostatecznie zaprowadzenie profesjonalizmu.

Węgierski sędzia Müller został podczas awantury, wynikłej na boisku na matchu pomiędzy drużynami Raaber E. T. C. — Steinamanger tak dalece pobity, że musiało się nim zająć pogotowie ratunkowe. Obie drużyny zostały natychmiast zasuspendowane.

Anglja — Walja gra 29 września 1921.

Odpowiedzi Redakcji.

Ad. Burghard — Warszawa. Dziękujemy za nadesłany materjał. Zapóźno otrzymaliśmy, umieścimy po kolei wedle aktualności z pewnemi zmianami — Cieszymy się serdecznie Pańskim pismem. Pracujmy wspólnie wytrwale, może bagno sportowe oczyścimy.

Dr F. — Tarnów. Ze zmianami umieścimy. Korespondencje prosimy stale, także o propagandę.

„Łodzianka“ Łódź. Zwróćcie się do Związku Okręg. Piłki Nożnej w Łodzi. Nie radzilibyśmy jednak stanowczo 13-letnim chłopcom grać w piłkę nożną, raczej szwedzką gimnastykę i lekką atletykę uprawiać. Od 16 roku można grać w piłkę nożną, ale tylko najwyżej 3 razy w tygodniu po 1 godzinie i to w kostjumach odpowiednich i systematycznie trenować. Odpiszemy ponadto przy sposobności.

J Wł. K. — Brześć. Serdecznie dziękujemy, oczekujemy stale i regularnie co tydzień do wtorku. — Prosimy bardzo o rozpowszechnienie Tyg. Sport., co ułatwi bardzo pracę tam na miejscu.

Teodor F. Warszawa. Wierszyk Pański p.t. „Sędzia — kalosz“ zdradza wprawdzie niewątpliwie wybitny talent rymotwórczy oraz naturę nawskróś poetycką, ale mimo to z obawy braku uznania dla genjusza Pańskiego abstrahujemy od umieszczenia. Np. ustęp 3. „Brzydka publiczność, brzydkie są jej emulacje... A najbardziej... chyba w mojej duszy! Gra była niebrutalna, mają oni racje: Przeworskiego miej oczy i uszy!“ jest dowodem długiego studjum wierszokletycznego i nadaje się do odczytania tylko na uroczystem posiedzeniu Akadem. Umiejętności. Nasze progi są za niskie.

J. - A. — Warszawa. W następnym numerze pójdzie. Nie możemy umieszczać wedle życzenia, tylko wedle naszej możliwości i warunków. Błędy powstają skutkiem niewyraźnego pisma. Prosimy też o inne artykuły. List idzie tymi dniami.

J. T. — Mielec. Prosimy o dokładny adres oraz stałe informacje. Dziękujemy,

Wacław G., Rzeszów. Coraz lepiej. Prosimy o „wizje“.

L. Sp. — Jasło. Wszelkie recenzje piszą zawsze sprawozdawcy z miejscowych odbytych zawodów. Błędy lub nieprawdziwości można sprostować. Korespondenci są tajemnicą redakcyjną.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Henryk Leser. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie.